BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NOWEJ HUCIE

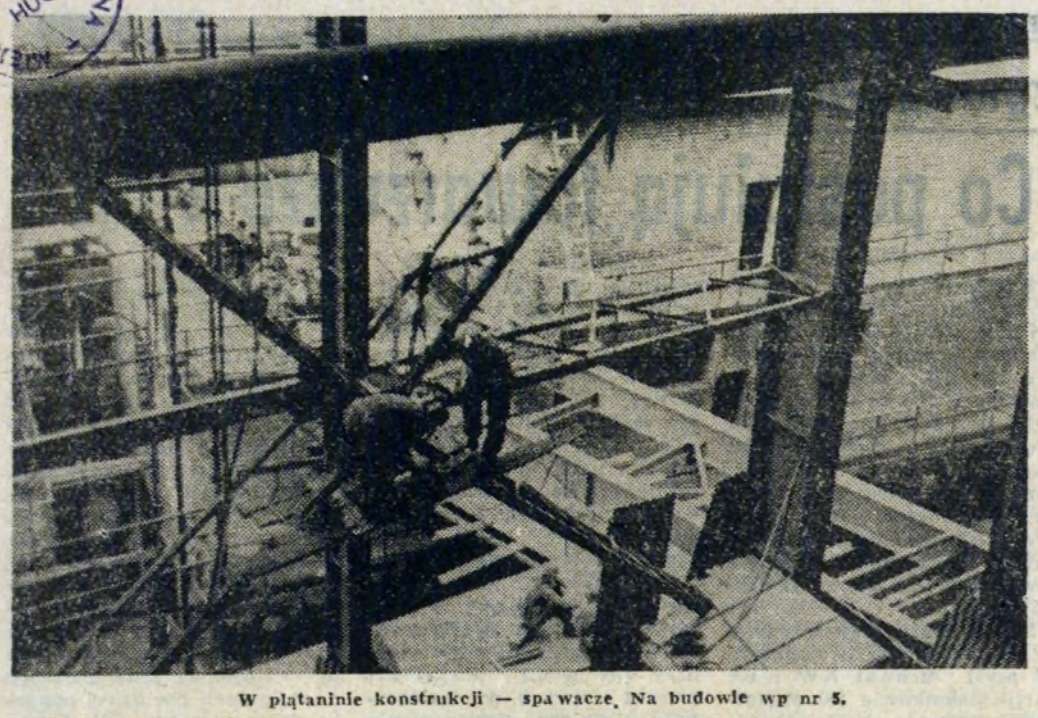

W plątaninie konstrukcji — spawacze. Na budowie wp nr 5.

Na budowach kombinatu

Zmienia się pejzaż kombinatu. Do smug dymu i ognistego błysku rozlewanej stali dochodzą ostatnio efektowne motywy żelaznych konstrukcji, pnących się coraz wyżej. To trwają prace przy budowie dwutysięcznika — V wielkiego pieca i walcowni — slabing.

Przypomina to dawny krajobraz, kiedy cały obszar huty był jednym wielkim placem budowy.

Ten temat zawsze chętnie wykorzystują fotoreporterzy. Tym bardziej, że jak dotąd w rozbudowującej się hucie jest on zawsze aktualny.

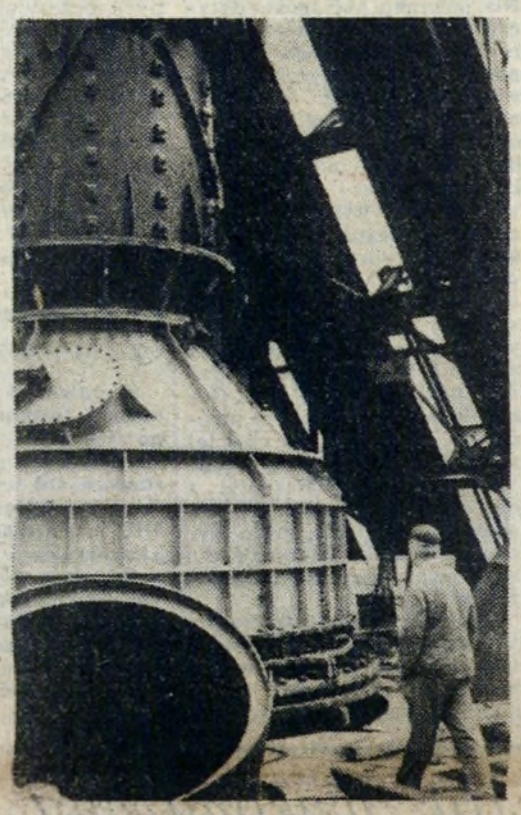

Aparat zasypowy V wielkiego pieca zawędrował już na swoje właściwe miejsce — na szczyt dwutysięcznika.

A oto zbrojarze z terenu budowy slabinga. Fot. S. GAWLIŃSKI

Dziś w numerze

- List spod gruszy — str. 2
- 2 tygodnie w Kraju Rad — str. 3
- Barometr nastrojów załogi — str. 4
- Problemy stażystów — str. 6

Z ostatniej chwili

W Aglomerowni HiL

• usuwanie ostatnich usterek
• rozruch pod obciążeniem

W Aglomerowni II nadal trwają uporczywe prace rozruchowe. Rozruch przeszedł w fazę prac pod obciążeniem na niektórych zespołach urządzeń, w szczególności na taśmie aglomeracyjnej nr 1. Nadal trwa również uporczywa praca budowlanych pod bezpośrednim kierownictwem dyrektora PPB HiL — H. Vogta, związana z usuwaniem usterek, których jeszcze notuje się bardzo wiele (ponad 2 tys.).

Budowlani wymazują ze swojego konta dziennie od 80 do 100 usterek. Należy im życzyć zwiększenia tego tempa. Cała służba eksploatacyjna włączyła się w pełni w całokształt prac związanych z próbami pod obciążeniem, we wspólnym dążeniu do jak najszybszego zlikwidowania niedoboru aglomeratu, na który huta tak bardzo do tej pory cierpi.

Nie wolno zapominać, że aglomerat to surówka, a surówka — to stal!

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok X Nr 33 (506) Kraków, 20 VIII — 26 VIII 1966 Cena 50 gr

Odfenolownia już produkuje

WPRAWDZIE odbiór nowej Odfenolowni w Zakładzie Koksochemicznym nastąpił 30 ub. m., ale o wynikach jej pracy można mówić najpewniej obecnie, po pierwszym okresie produkcyjnym. Cóż nowy oddział Odfenolowni, stanowiący część Wydziału Węglopochodnych w nowej Koksochemii, zdał doskonale egzamin. Zasługa to przede wszystkim projektanta inż. **Celewicza** z Koksoprojektu, następnie zasadniczego wykonawcy, czyli PIP-u, wreszcie załogi rozruchowej, a teraz już eksploatacyjnej.

Odfenolownia składa się z trzech identycznych zespołów odfenolowych, które przerabiają (odfenolowują) 25 m sześc. wody amoniakalnej na godzinę każdy, zaś wszystkie łącznie 75 m sześc. Zdolność projektowa Odfenolowni wynosiła 92 proc. A tymczasem załoga eksploatacyjna już w tych dniach osiąga 95 do 98 proc., a więc nadspodziewane wyniki. Tak więc, mimo po-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Stalownicy z Martenowskiej

wykonali ambitne zobowiązania

Dopiero w poprzednim numerze „Głosu" informowaliśmy o dodatkowych cennych zobowiązaniach stalowników z Martenowskiej, a już dzisiaj mamy meldunek o całkowitej realizacji postanowień. Do 16 bm. załoga Kafaru Złomu przerobiła dodatkowo 1.599 ton złomu żeliwnego, wykonując swe zobowiązanie z nadwyżką 199 ton. Równie dobrze spisali się pracownicy Oddziału Strzałowego. Postanowili oni uzyskać dodatkowo przerób złomu staliwnego w ilości 1.300 ton. I to zobowiązanie zostało przekroczone. Wykonano bowiem do 16 bm. 1.358 ton dodatkowego przerobu złomu. Na tym jeszcze nie koniec: zapadło nowe postanowienie. W nocy z 16 na 17 bm. postanowiono przygotować znowu 200 ton więcej złomu staliwnego.

Na wyróżnienie w realizacji zobowiązania zasłużyli sobie szczególnie: mistrz zmiany JAN JURKOWSKI, pracownicy fizyczni — WACŁAW MORAWSKI, STANISŁAW BLADY, JANUSZ BIS, KAZIMIERZ JAWORSKI. Poważny wkład pracy wnieśli również suwnicowi: RYSZARD SZAŁKOWSKI, JÓZEF MASTELA, HENRYK NYK, JAN PTAK.

Jak już informowaliśmy, załogi Kafaru Złomu i Oddziału Strzałowego Stalowni Martenowskiej obchodziły tydzień od 7 do 15 bm. pod hasłem solidarności z walczącym o swą wolność bohaterskim narodem wietnamskim.

Już za rok!

Sztuczne lodowisko w Nowej Hucie

NIERAZ ZWRACALIŚMY uwagę — na łamach „Głosu" — na niedoinwestowanie naszej dzielnicy w zakresie urządzeń sportowych i sportowo-rekreacyjnych, co daje się mieszkańcom porządnie we znaki. Wiadomo: mamy bardzo dużo młodzieży, wiele dzieci. W tych warunkach każdy obiekt sportowy, każde boisko, każdy plac zabaw dla dzieci — jest niezmiernie cenny. W dodatku plany inwestycyjne na najbliższe lata nie przedstawiają się w tej dziedzinie najbardziej różowo. Skromne są środki, a więc i zakres budownictwa niewielki.

Można więc wyobrazić sobie z jaką radością przyjęta została nieoczekiwana wiadomość o... perspektywach wybudowania w Nowej Hucie i to w niedalekiej przyszłości, sztucznego lodowiska. O sprawie tej, jakże interesującej całą załogę huty i wszystkich mieszkańców dzielnicy rozmawiamy od razu, na gorąco, z wiceprezesem KS Hutnik ds. inwestycyjnych, zastępcą głównego inżyniera HiL ds. techniki — mgr inż. HENRYKIEM BAZYLEWICZEM.

— Budowę sztucznego lodowiska w Nowej Hucie, która będzie 14-tym tego rodzaju obiektem w Polsce, zawdzięczamy przede wszystkim przewodniczącemu CRZZ tow. IGNACEMU LODZE SOWIŃSKIEMU. Podczas niedawnego pobytu w naszej hucie zapoznał się on z licznymi postulatami i wnioskami naszej załogi. Tow. JAN STEFANIK — przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu — referując te sprawy, kreśląc palące potrzeby w dziedzinie inwestycji sportowych Nowej Huty otrzymał konkretne przyrzeczenie pomocy ze strony CRZZ dla Nowej Huty. Chodziło wtedy głównie o budowę sztucznego lodowiska, umożliwiającego dzieciom i młodzieży uprawianie sportu łyżwiarskiego (nie tylko w zimie) a naszemu klubowi sportowemu Hutnik utworzenie również sekcji hokeja na lodzie. **Pomoc CRZZ wyraża się — na początek — przyznaniem dotacji w kwocie 4 mln złotych.** Nasza huta natomiast zobowiązała się dodać do tego conajmniej 2 mln złotych w postaci robocizny (czyn społeczny załogi) i pewnych materiałów. Projektem budowy lodowiska gorąco i serdecznie zainteresował się Komitet Fabryczny Partii z I sekretarzem tow. TADEUSZEM WACHOWSKIM na czele. Wszelką pomoc w jego realizacji zadeklarowała też dyrekcja huty na czele z dyrektorem tow. BOHDANEM KOŁOMYJSKIM, który jak pamiętamy piastuje również funkcję prezesa KS Hutnik.

— *6 mln złotych, to niewątpliwie kwota umożliwiająca jakiś wstępny etap realizacji wspomnianego projektu. Prosimy o bliższe szczegóły inwestycji.*

— Sprawa ruszyła już z miejsca. Zaczęliśmy od dokonania w pewnym sensie rekonesansu. Pracownicy Działu Techniki „odwiedzili" kilka czynnych już w Polsce sztucznych lodowisk, m. in. w Katowicach, Warszawie, Krynicy, Toruniu, Łodzi, w Nowym Targu no i oczywiście w Krakowie — lodowisko Olszy. Zebrano tutaj wszelkie doświadczenia z dotychczasowej ich eksploatacji, uzyskano bogaty materiał, który będzie wykorzystany w pełni przy realizacji naszej inwestycji.

Warto podkreślić, że z dużą pomocą pospieszył nam kierownik katedry chłodnictwa w Politechnice Gdańskiej prof. ROMAN LIPOWICZ — projektant wszystkich dotychczasowych sztucznych lodowisk w Polsce, niezrównanej klasy fachowiec w tej branży. **Objął on funkcję głównego projektanta sztucznego lodowiska w Nowej Hucie.** Ostatnio odbyło się w kombinacie przy jego udziale posiedzenie, na którym zostały zatwierdzone wstępne założenia budowy. Ustalono też, że projekt wstępny architektoniczno-budowlany kompleksu lodowiska wykona w terminie do 15 września br. — pozyskane w całej pełni dla tej sprawy Biuro Projektów „Biprostal" w Krakowie. **Zamierzenie włączone zostało do inwestycji przedsiębiorstwa** — jako obiekt socjalny, ustalono też lokalizację lodowiska w kompleksie obiektów sportowych na stadionie Suche Stawy. Konsultację zapewnia Politechnika Gdańska oraz GKKFiT. Będzie to obiekt nowoczesny, bardzo ładny, na miarę potrzeb nowohuckiej dzielnicy Krakowa.

BUDOWA obejmie parę etapów, konkretnie trzy. W pierwszej jej fazie tj. w latach 1966—67 wykonane zostanie samo sztuczne

(Dokończenie na str. 4)

Fundusz bezosobowy i jego wykorzystanie

Tym razem obrady Prezydium Rady Robotniczej pod przewodnictwem sekretarza RR mgr **Z. Roguli** poświęcone zostały gospodarce w hucie w I półroczu br. funduszem bezosobowym oraz tak zw. funduszem „0,2".

Z funduszu bezosobowego płac eksploatacji przewidzianego na cały br. w kwocie 2.900 tys. zł — w I półroczu br. wypłaty wyniosły 1.231 tys. zł, zaś zaangażowanie, czyli kwoty przewidziane na zapoczątkowane prace — 594 tys. zł. W sumie łącznej tych wypłat mieszczą się wynagrodzenia za usługi za i wyładunkowe, za udział w posiedzeniach komisji, za szkolenie wewnątrzzakładowe, za prace związane z opracowaniem i oceną wniosków racjonalizatorskich, za prace zlecone NOT i wiele innych.

Warto podać, iż wypłaty powyższe następują w ściśle przewidzianych przepisami, unormowanych wypadkach. Np. z bezosobowego funduszu płac finansuje się jedynie część prac wy i załadunkowych, te tylko, które muszą zostać wykonane w niedziele i święta oraz w godzinach nocnych. Również z tego funduszu czerpane są środki na wynagrodzenie za opracowanie tak zw. podkładek do wniosków racjonalizatorskich, dokonanie oceny przydatności wniosku, pomoc w jego zrealizowaniu. Trzeba dodać, iż była to jedna z najpoważniejszych pozycji w I półroczu w ramach wypłat z funduszu bezosobowego, bo wynosząca 750 tys. zł, w czym należy wydzielić wypłaty dokonane na kwotę 349 tys. zł oraz zaangażowanie na kwotę 203 tys. zł. Te przykłady ilustrują składniki całej wydatkowanej kwoty w I półroczu br. z funduszu bezosobowego w jego części przeznaczonej na tak zw. bezosobowy fundusz płac eksploatacji.

Oprócz wyżej wymienionego istnieje bowiem na rok bież. druga część bezosobowego funduszu — płac inwestycji w sumie 950 tys. zł. Największa część z tego funduszu przewidziana jest w br. — w sumie 750 tys. zł — na wynagrodzenia za prace związane z opracowywaniem dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz za udział w KOPI. Z planowanej sumy na cały rok wypłacono w I półroczu 368 tys. zł. Reszta funduszu bezosobowego inwestycyjnego została podzielona na różne inne wypłaty, np. 120 tys. zł przyznano na pomoc twórcom projektów racjonalizatorskich, z czego wykorzystano w pierwszych 6 miesiącach br. 15 tys. zł.

Trudna sytuacja huty w ostatnim okresie nie pozwoliła na ustalenie tak zw. funduszu „0,2" na tej wysokości, a jedynie na poziomie 0,11 proc. Do 20 lipca br. wypłacono z niego pracownikom fizycznym w hucie około 43 tys. zł, zaś pracownikom inżynieryjno-technicznym i innym 207,8 tys. zł.

(Dalszy ciąg na str. 2)

NIE TYLKO DLA MECHANIKÓW

„MECHANIK" — czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich, ukazuje się raz w miesiącu, a poświęcone jest zagadnieniom technologii przemysłu budowy maszyn. Zakres jego tematyki obejmuje konstrukcję, wykonawstwo i eksploatację obrabiarek, narzędzi skrawających, zagadnienia teorii i zasad skrawania; teorię, konstrukcję i technologię obróbki plastycznej i wykrojnictwa

Omawia również zagadnienia technologiczne i warsztatowe w zakresie: obróbki metali, przyrządów i uchwytów, mechanizacji oraz automatyzacji urządzeń i produkcji, transportu wewnątrzzakładowego, normowania ekonomiki i organizacji warsztatowej, remontu maszyn i naprawy narzędzi oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Poza tym metaloznawstwo, obróbkę cieplną i obróbkę powierzchniową, a także pomiary warsztatowe. Czasopismo to podaje również stale, bieżące informacje z wielu dziedzin życia i nauk technicznych.

Prenumeraty można dokonać w urzędzie pocztowym na adres: Wydawnictwa Czasopism Technicznych NOT, Zakład Kolportażu, Warszawa, ul. Mazowiecka 12. PKO Warszawa, konto nr 1-9-121697.

Prenumerata kwartalna wynosi zł 30 i można jej dokonać do dnia 15-go miesiąca poprzedzającego kwartał (tm razem do 15 września na IV kwartał br.).

Prenumerata ulgowa wynosi 21 zł za kwartał, upoważnieni do korzystania z niej są: indywidualni członkowie stowarzyszeń naukowo-technicznych, studenci wyższych uczelni oraz uczniowie i nauczyciele szkół zawodowych.

(kp)

Brygada mistrza inż. Juliana Maja z Oddziału Przygotowania Zestawów Stalowni Martenowskiej jako ostatnia z tamtejszych zespołów walczy o tytuł BPS. Powodzenia!

Fot. S. GAWLIŃSKI

Życie partii

Co postulują towarzysze z DN?

Rozmowy partyjne w organizacji huty trwają bez przerwy i przekroczyły już półmetek. Tym razem zainteresujmy się ich przebiegiem w Komitecie Zakładowym partii przy Dyrekcji Naczelnej HiL, grupującym 300 członków partii. Jak się dowiadujemy, rozmowy w tej organizacji są przeprowadzone już w 70 proc. Jakimi zagadnieniami zajęli się przede wszystkim towarzysze z KZ przy Dyrekcji huty?

Na pierwszy plan wysuwają się problemy ideologiczne. W myśl uchwał KW i KF partii, członkowie tej organizacji zwracają uwagę na postawę ideową i moralną. Mowa jest o obowiązku zwiększenia czujności w stosunku do ludzi nadużywających alkoholu, krzywdzących swoje rodziny przez uszczuplanie ich budżetu domowego wydatkami na pijaństwo. Nieobojętne dla organizacji partyjnej są wszelkie sprawy określające morale pracownika, w tym także rozbite domy, w wyniku czego mogą ponieść szkodę dzieci. Ogólnie podkreśla się, iż każdego pracownika, zaś szczególnie członka partii musi cechować solidność tak w pracy zawodowej, partyjnej, jak w życiu osobistym. Ten szeroki aspekt postawy członka organizacji partyjnej jest szczególnie żywo poruszany.

We wnioskach dotyczących całej organizacji partyjnej przy DN wielu towarzyszy zwraca uwagę na konieczność stałego zacieśniania współpracy administracji z KZ, bez prób uzyskania supremacji przez tę pierwszą. Nie powinno być spraw dotyczących całości zespołu pracowniczego, ani jego działalności, pozostających poza współpracą z KZ. Mieści się w tym również rola krytyki oddolnej, dokonywanej w dobrze pojętym interesie huty i jej załogi.

Gdy mowa o sprawach dotyczących bezpośrednio pracy partyjnej, towarzysze wyraźnie stwierdzają jej poprawę w ostatnim roku w KZ, zwłaszcza w zakresie dyscypliny partyjnej oraz frekwencji na zebraniach, wykonywania zadań, udziału w szkoleniu. Odnośnie tego ostatniego są uwagi, by prowadzili je częściej specjaliści lektorzy, posiadający szerokie wiadomości z określonych dziedzin. W ten sposób szkolenie może być zawsze równie interesujące i angażować wszystkich uczestników

Oczywiście wiele wniosków w rozmowach partyjnych w tym KZ dotyczy usprawniania pracy zawodowej, szczególnie w zakresie działalności administracyjnej. Towarzysze wskazują na możliwości usunięcia tych zjawisk, które jeszcze przeszkadzają w sprawnej pracy administracyjnej. Duży oddźwięk znajdują też sprawy bytowe. Tutaj należy wymienić głosy pracowników służby ekonomicznej, krytykujących podział ich na grupy, jeśli chodzi o premię, czego nie ma w odniesieniu do pracowników inżynieryjno-technicznych. Krytycznie ustosunkowują się ponadto towarzysze z KZ przy DN do zbyt małej — jak na potrzeby — ilości wczasów i miejsc na koloniach dla dzieci zespołu pracowniczego DN. Omawiane są również krytycznie zahamowania przeszeregowań dla długoletnich, doświadczonych pracowników huty, którzy w praktyce nie mogą korzystać zupełnie z tego przewidzianego przepisami i przysługującego im awansu. Należy te uwagi odnotować, gdyż dotyczą w chwili obecnej dużej już ilości pracowników DN i stanowią coraz poważniejszy problem do rozwiązania, nie tylko dla tego zespołu pracowniczego w hucie.

ik.

ZIEMNIAKI NA ZIMĘ

Z dniem 1 września br. upływa termin zgłaszania zapotrzebowań na dostawy ziemniaków na zaopatrzenie zimowe. Od terminowego złożenia zamówień w wydziałach HiL uzależnione są dostawy ziemniaków.

Od dnia 25 sierpnia br. rozpoczyna pracę przy OZR HiL Biuro Akcji Ziemniaczanej, mieszczące się w bud. „S", II piętro, pokój 230, tel. 52-07, które udzielać będzie informacji.

Fundusz bezosobowy

(Dokończenie ze str. 1)

Należy dodać, iż fundusz ten jest w dyspozycji dyrektora naczelnego i czerpie się z niego premie dla pracowników fizycznych i umysłowych za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej lub za wykonanie zleconych specjalnych zadań. Otrzymali je m. in. pracownicy Wydziału Wlewnic za ofiarną pracę przy uruchamianiu prototypowych urządzeń, Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego za wykonanie w trybie awaryjnym przesiewaków dla Aglomerowni, Straży Pożarnej w HiL za budowę samochodu pianowego na podwoziu „Żubr", usprawniającego akcję gaszenia pożaru. Oczywiście te przykłady możnaby mnożyć.

Uczestnicy posiedzenia Prezydium Rady poświęcili uwagę poszczególnym pozycjom obu funduszów i sposobowi ich użytkowania. Padło również szereg pytań pod adresem referującego powyższe sprawy dyrektora pracy mgr inż. **S. Suchońskiego** na temat premii za II kwartał br., której zaliczkowa wypłata w wypadku pracowników umysłowych wynikła z trudnej sytuacji huty w ostatnim okresie.

ik.

Wczasy w mieście

Dla wszystkich dzieci Nowej Huty, które z różnych powodów nie mogły wyjechać z miasta na kolonie, wczasy z rodzicami, obozy harcerskie itp., Wydział Oświaty Prezydium DRN zorganizował, jak co roku, wczasy w mieście.

Ta forma wypoczynku i rozrywki dla najmłodszych rozwija się z każdym rokiem. Jak w poprzednich latach, wczasy w mieście zorganizowano w Szkole nr 85 w os. Stalowym, i jak dawniej kierownikiem półkolonii jest **Tadeusz Holisz**, mający już dużą praktykę w prowadzeniu tego rodzaju wakacji dla dzieci. W I turnusie z wczasów korzystało 160 dzieci, w sierpniu bawi tu około 100 najmłodszych mieszkańców dzielnicy. Dzieci przebywają codziennie, w godz. od 8 do 16. Mają zapewnioną opiekę, wyżywienie, odpoczynek, oraz różnego rodzaju rozrywki, jak konkursy, związane z Tysiąclecieniem Państwa Polskiego, zgaduj-zgadule, gry i zabawy, imprezy sportowe, wycieczki.

W II turnusie zorganizowano 4 grupy chłopców i dziewcząt, imprezy i wycieczki dostosowane są do wieku dzieci. Młodsze uczęszczają na spacery nad Wisłę, do Lasku Mogilskiego, na basen, starsze zwiedzają Ogród Botaniczny, kopiec Wandy, Dworek Matejki, ZOO, Tyniec. Dzieci zapoznają się z nowoczesnymi osiedlami, kombinat oglądają z wozów tramwajowych.

Mogą również korzystać ze świetlicy, gdzie mieści się radio, telewizor, gry świetlicowe oraz z sali gimnastycznej. Lubią bardzo czytać. Każda grupa ma swój zestaw książek, wymieniając je między sobą. Chętnie słuchają pogadanek, żywo interesując się wieloma zagadnieniami.

I tak mija lato i chociaż nie można było wyjechać z Nowej Huty, najmłodsi jej mieszkańcy wesoło i beztrosko spędzają wakacje.

bg

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO DNIA 17 BM. WŁĄCZNIE

	% planu
ZMO — wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	96
dolomit prażony	99
wapno palone	111
wyroby smol.-dolomitowe	81
Dolomitownia nr 2	
dolomit	30
ZK — koks ogółem	96
koks wielkopiecowy	96
smoła	100
benzol	100
siarczan amonu	100
Aglomerownia nr 1	99
Aglomerownia nr 2	—
Wielkie Piece — surówka	93
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	97
żużel pumeksowy	97
Stalownia Martenowska	94
Stalownia Konwertorowa	121
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęsiska prod. sur.	100
prod. gotowa	101
kęsy prod. sur.	100
prod. gotowa	103
Walcownia Gorąca Blach	
blacha prod. sur.	104
prod. gotowa	99
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna prod. sur.	101
prod. gotowa	93
blacha ocynkowana	103
prod. gotowa	102
blacha ocyn. ogn.	96
prod. gotowa	95
blacha ocyn. elektr.	81
prod. gotowa	81
blacha trafo	—
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury prod. sur.	103
prod. gotowa	103
profile gięte	102
Walcownia Drobna	
profile drobne prod. sur.	96
prod. gotowa	98
drut prod. sur.	106
prod. gotowa	122
Wydział Wlewnic — wlewnice	78
stal elektryczna	8
Wydział W-1	
prod. ogółem	98
stal elektr. sur.	103
odlewy staliwne	92
odlewy żeliwne	—
Wydział W-3	
prod. ogółem	101
wks	102
wyroby kute	99
Siłownia	103

Minęła już połowa miesiąca, a niestety szereg wydziałów huty nie może poszczycić się równomierną, rytmiczną pracą, a co za tym idzie — wykonaniem swych zadań produkcyjnych. Czasu do końca sierpnia pozostało już niewiele, pora więc na likwidowanie zaległości i ratowanie planu. Które wydziały pozostają ostatnio w tyle? W dalszym ciągu nie wykonuje zadań załoga ZK. Niedobory w stosunku do planu wynoszą 4.830 ton koksu ogółem oraz 3.900 ton koksu wielkopiecowego. Nie wykonuje planów załoga Aglomerowni. Niedobór wynosi 1.587 ton spieku. Jednocześnie też nie możemy doczekać się meldunku o uruchomieniu Spiekalni nr 2, stąd też Wydział Wielkich Pieców odczuwa trudności wsadowe. A jego zadania są odpowiednio powiększone. W rezultacie tego plan produkcji surówki jest nadal niewykonany, niedobór powiększył się w ciągu minionego tygodnia z 3.710 do 7.007 ton. W ślady wydziałów kiepsko pracujących poszła ostatnio również załoga Wydziału Przerobu Żużla. Nie wykonała zadań w obu swych asortymentach, zaległości wynoszą: 1.470 ton granulatu i 320 ton pumeksu. W Stalowni Martenowskiej pogłębił się niedobór. Tydzień temu wynosił 1.872 tony, teraz wynosi 7.088 ton. Perspektywy wykonania planu miesięcznego rysują się coraz ciemniej. Pogorszyła się też niestety sytuacja w Walcowni Gorącej Blach. Obecnie załoga tego wydziału znowu nie wykonuje zadań w produkcji gotowej i w rezultacie tego niedobór wynosi 436 ton blachy. U sąsiadów w Walcowni Zimnej Blach — też nieróżowo. Plan produkcji blachy czarnej niewykonany, niedobór wynosi 1.806 ton. W dwóch dalszych asortymentach tj. w produkcji blachy ocynowanej ogniowo i ocynowanej elektrolitycznie, plan również nie jes wykonany, a niedobory wynoszą: 34 tony i 179 ton. Nie powiodło się też załodze Walcowni Drobnych Profili. Do planu brakuje jej 333 tony profili drobnych.

Kilka tylko wydziałów huty przeciwstawiło się trudnościom wynikającym z letnich upałów i ze „szczytu" urlopowego. Potrafiły one utrzymać mocne tempo, wykonują plany. Na pochwałę zasługuje załoga Wydz. Walcownie Wstępne. Wykonała ona swe zadania z nadwyżką 1.904 on kęsisk i 816 ton kęsów. Dobrze spisała się załoga Ocynkowni Blach. Rezultatem jej wysiłków jest dodatkowa produkcja wynosząca 100 ton blachy. Rytmiczną pracą wyróżnia się poza tym załoga Walcowni Drutu (2.980 ton dodatkowej produkcji), załoga Wydziału Rur Zgrzewanych (49 km dodatkowych rur stalowych).

(jd)

LIST spod gruszy

Czy od zawoju noszonego przez tutejsze kobiety, czy od zsyłanych tu na banicję średniowiecznych rozrabiaczy co to szli „na zbój" wzięła się ta wdzięczna nazwa — niewiadomo. Nie wie tego nawet przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej MIECZYSŁAW ZAJĄC, zdeklarowany patriota. Patriota nie tylko zresztą z racji piastowanego urzędu.

Zawoja, bo o tę właśnie wioskę pod Babią Górą chodzi — jest według miejscowych obywateli największą wsią w Polsce. Na 110 km² porozciągały się rozmaite przysiółki: Widły, Podryżowana, Policzne, Rybna, Barańcowa, Markowa, Czatoża, Składy, Wełcza, Smyraki, Przysłop, Zalas, Marszałki, Mazury, Śmietany, Fujacy i inne, znane doskonale zagorzałym turystom, amatorom pięknych szlaków Beskidu Wysokiego. Ciągnie się więc Zawoja i ciągnie na 20 km długości, liczy 7 tys. mieszkańców, 1680 numerów. Wokół góry i górki pomniejsze jak choćby Kuklowa Grapa, którą ze względu na dźwięczną nazwę odnotować należy, w dole szemrzące strumyki i rzeczka Skawica, a w perspektywie idealnie łysy szczyt Babiej.

Podczas dwóch wakacyjnych miesięcy tubylcy są tu w mniejszości. Zjeżdża bowiem do tej urokliwej wnioski 10 tys. wczasowiczów, w tym 4 tys. dzieci — na 12 kolonii. Ale ta liczba nie mówi jeszcze wszystkiego. Przez Zawoję — punkt startu na Babią — przewinęło się w tym roku 100 tysięcy turystów. To swoisty rekord.

Dwie miejscowe gospody GS, w Widłach i w centrum Zawoi radzą sobie nienajgorzej z tym napływem klientów. Dzielnie sekunduje im w chlubnym dziele napełniania wygłodniałych żołądków „Zajazd pod Babią" Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gastronomicznego, w tym roku oddany do użytku. Zajazd — to i kawiarnia i bar szybkiej obsługi i wreszcie taras, na którym spod kolorowych parasoli, chroniących od słońca w nieliczne latoś dni pogody spoglądają rodacy albo na Babią, albo na siebie nawzajem. Zależnie od zainteresowań. W gospodach GS poza strawą dla ciała — w ramach działalności k.o. dwa razy w tygodniu odbywają się dancingi, w rytm (z którego zresztą często wypada orkiestra) melodii, które grywa miejscowy zespół. To taki więcej big-beat na ludowo.

Zawoja zyska jeszcze bardziej na atrakcyjności kiedy zakończona zostanie budowa drogi, prowadzona już od trzech lat a wiodącej od Makowa, przez Zawoję, a dalej na Zubrzycę, Jabłonkę i Zakopane. A kiedy w następnej pięciolatce wybuduje się tu trasę z Katowic przez Żywiec, Koszarawę, Wełczę — będzie pewnie zjeżdżał cały Śląsk.

Narazie wczasowicze zorganizowani — to górnicy z kopalni „Wesoła", dysponujący komfortowymi budynkami, idealnie harmonizującymi swoją architekturą z górskim pejzażem, pracownicy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego z „Lajkonika", z Szatkowskiego, Rejonu Przemysłu Drzewnego, Izby Rzemieślniczej, oświęcimskiego PSS, warszawskiego „RUCHU". W Markowych Szczawinach swój Dom Pracy Twórczej mają pracownicy PAN. Ale już zaczynają budować swoje ośrodki Państwowe Zakłady Zbożowe, Fabryka Kotłów Wysokoprężnych. Także w tej pięciolatce rozpocznie się budowa ośrodka turystycznego w Podryżowanej. Ma tu powstać hotel na 300 miejsc, 200 domków campingowych, duża restauracja, stacja benzynowa i obsługi samochodów, basen z ciepłą i zimną wodą i wreszcie wyciąg krzesełkowy długości 1250 m na Ryżowaną.

Tak to Zawoja stanie się w przyszłości miejscowością nie tylko letniskową ale i zimowiskiem.

Ale wróćmy do gruszy, a raczej pod gruszę. Właśnie w Zawoi, po trzech latach organizowania wczasów w Małkowie Podhalańskim w domkach campingowych, Rada Zakładowa Pionu Głównego Energetyka zorganizowała wczasy pod gruszą, zapożyczając nazwę od monopolisty gruszowego, jakim jest spółdzielnia turystyczno-wypoczynkowa „Gromada". Poprzez kontakty z Oddziałem PTTK w Suchej zorganizowano kwatery u miejscowych gospodarzy, płacąc za łóżko od osoby 13 zł. W ten sposób ponad 250 pracowników TE, którzy przebywali tu na czterech piętnastodniowych turnusach, odciążono od opłaty za mieszkanie. Zorganizowano również całodzienne wyżywienie, którego koszty (35 zł. od osoby dorosłej, 17 zł — za dziecko) ponoszą już wypoczywający sami. I tak w tym roku dzięki dobremu pomyślunkowi Rady wypoczywało (i jeszcze wypoczywa) na wczasach zamiast 180 pracowników (po 60 miejsc w Bartkowej, Sromowcach i innych domach wypoczynkowych FWP) — 433. Czysty zysk, choć osiągnięty nie lada trudem przedstawicieli Rady. Bo to i porozdzielać kwatery i zorganizować dowóz na miejsce, co przy znanym wszystkim zapotrzebowaniu na autobusy huty nie było wcale rzeczą łatwą. Ale jeszcze raz powtarzam — z pozycji wczasowicza zresztą — opłacalną. Trzeci turnus, w którym miałam okazję i przyjemność uczestniczyć, rozjechał się do domów w większości wypadków z zadowoleniem. Duża w tym zasługa dzielnego, energicznego i pełnego pomysłów starosty turnusu — WŁADYSŁAWA MARASZKIEWICZA — mistrza z Siłowni. To dzięki niemu zorganizowano zawody sportowe dla dzieci i dorosłych, ognisko na którym wręczono nagrody zwycięzcom, wycieczkę na Małą Cyrhlę i Babią Górę. Dzięki jego życzliwej interwencji poprawiło się jedzenie i tak zresztą smaczne, choć z początku nie wszystkim wystarczające.

Ale i tak znalazła się grupka maruderów, ze wszystkiego niezadowolonych. Ha — cóż. Tacy znajdą się zawsze i wszędzie. Na szczęście ich narzekania nie znalazły poklasku u większości i nie zakłóciły świetnego wypoczynku, upływającego pod znakiem grzybobrania, spacerów po lasach, kąpieli słonecznych i w rzeczce.

A więc do zobaczenia za rok pod gruszą.

BRONISŁAWA ROSZKO

Na Zlot!

Lato — to najlepsza pora do organizowania imprez turystycznych. Wykorzystuja ja więc jak mogą wydziały kombinatu. W ciągu trzech kolejnych tygodni odbyły się już: Rajd Ceramików i Energetyków. W sobotę i niedzielę 27 i 28 sierpnia, tradycyjny już, bo drugi Zlot Koksowników organizuje Rada Zakładowa wspólnie z Oddziałem PTTK w ZK. Zlot odbędzie się w Czorsztynie. Jak twierdzi przedstawiciel tamtejszej Rady — pogoda murowana. Nic więc nie stanie na przeszkodzie, aby 160 osób porozdzielanych w kilkuosobowe drużyny przeszło pięknymi szlakami pienińskimi. Dla najlepszych drużyn przewidziano dyplomy i nagrody.

Już od czwartku trzej organizatorzy działać będą na terenie Czorsztyna, by zapewnić wszystkim zakwaterowanie w domkach campingowych, namiotach i w prywatnych kwaterach. Ognisko, które jest zresztą nieodłącznym atrybutem wszelkich imprez turystycznych w tej porze roku, zapowiada się atrakcyjnie. Wystąpi na nim regionalny zespół góralski z Krościenka. Wygłodniałe żołądki turystów ma napełnić tym razem zamiast bigosu — grochówka na wędzonce.

Warto dodać, że organizatorzy Zlotu **przewidują w nim jedynie udział abstynentów.** Wszystkich tych, którzy kiedykolwiek na wycieczkach organizowanych przez ZK „zapili i narozrabiali" pozbawiono prawa uczestniczenia w wyjazdach. Dobrze byłoby, gdyby i inne Rady zastosowały tę skuteczną chyba formę na swoim terenie.

(BR)

Z życia organizacji związkowej

ROZMOWY Z AKTYWEM

W WYDZIALE WIELKOPIECOWYM zakończone już zostały rozmowy z aktywem związkowym. Objęto nimi 75—80 proc. aktywu, a rezultaty rozmów ocenione zostały bardzo korzystnie. Ludzie mówili o wszystkim chętnie, szczerze, bez żadnych ogródek. Często wysuwane były krytyczne uwagi. W centrum uwagi aktywu Wielkich Pieców znalazły się sprawy socjalno-bytowe. Zagrożona jest np. budowa obiektu socjalnego dla załogi wielkiego pieca nr 5. Uruchomienie pieca bez zaplecza socjalnego pogorszyłoby i tak już ciężką sytuację, wzmogłoby ciasnotę w szatniach i łaźniach.

Wielokrotnie przewijały się w rozmowach sprawy produkcyjne. Wielkopiecownicy skarżyli się np., że plany produkcyjne są powiększone z myślą o spieku z nowej Aglomerowni, a wydział ten nie dał jeszcze produkcji. Stąd bierze się niedobór, wynoszący kilka tysięcy ton surówki, stąd wypływają też krytyczne uwagi załogi.

Z dużym naciskiem akcentowana była sprawa stosunków międzyludzkich na linii: podwładny, mistrz, kierownik. Sprawa kar i częstego nie liczenia się w tej sprawie z opinią męża zaufania. Duże znaczenie dla pracy załogi i dla dobrych wyników produkcyjnych mają również zagadnienia bhp, którym nie zawsze poświęca się dostateczną uwagę.

Osobny problem, podkreślany niemal w każdej wypowiedzi, to wypoczynek po pracy. Huta ma stanowczo za mało miejsc wczasowych, wyjazd na wczasy rodzinne jest często „marzeniem ściętej głowy". Wielkie Piece np. otrzymały na sierpień zaledwie jedno miejsce na wczasy rodzinne do Karpacza i jedno — do Bartkowej. Pracownicy, którzy powrócili z wczasów w Ustroniu Morskim (prywatne kwatery, wyżywienie w gospodzie) skarżyli się na fatalne warunki. W niektórych wypadkach lało się wczasowiczom na głowę, a z powodu jakiegoś „niedogrania" organizacyjnego, przez dwa dni trzeba się było żywić na własną rękę i na własny koszt.

Lepiej wygląda za to sprawa wycieczek. Wielkopiecownicy jeżdżą często, ostatnio w dni robocze na grzyby, w okolice Rabki i za Tarnów. W niedziele natomiast, na dłuższe turystyczne „wypady", wyjazdy z powodu braku autobusów są utrudnione.

RAJD ENERGETYKÓW

RADA ZAKŁADOWA Pionu Głównego Energetyka HiL zorganizowała w dniach 13 i 14 bm. bardzo udany rajd turystyczny w Zawoji. Wzięło w nim udział 140 osób. Energetycy-turyści przewędrowali dwie mile i malownicze trasy: Zubrzyca — Zawoja i Sucha — Zawoja. Szczególnie udaną imprezą było ognisko rozpalone 13 bm. Udział wzięły w nim reprezentacje licznych, rozlokowanych w okolicy kolonii letnich, m. in. Izby Rzemieślniczej z Krakowa, „Lasu" i „Świtu". Dzieci dały występy artystyczne, popisywały się śpiewem i grą na instrumentach.

Organizatorzy rajdu dziękują serdecznie za pomoc i poparcie wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego zamierzenia. Przede wszystkim: Głównemu Energetykowi HiL mgr inż. **Z. Centkowskiemu**, Oddziałowi PTTK, przewodnikom z Pionu TM kol. kol. **Zającowi i Golkowi.**

Udział w rajdzie wzięli m. in.: tow. tow. **Wolak i Czubek** (z ramienia PTTK), tow. tow. **Plachta**, inż. **Pasternak**, **Janina Walerian**, **Mislaczek**, **Czeczotka**, **Suder** (z ramienia władz Pionu).

Rajd udał się wyśmienicie, pogoda dopisała, a wybór tras okazał się w praktyce bardzo trafny.

CZYN SPOŁECZNY ZAŁOGI ZMO

W ZMO PRZEPROWADZONE ZOSTAŁY ostatnio rozmowy przedstawicieli Rady Zakładowej Kombinatu tow. tow. **Noszczyńskiego i Pieprzycy** z aktywem Rady Zakładowej zakładu. Rozmowy ocenione zostały jako udane i owocne dla dalszego ukierunkowania pracy związkowej w kombinacie.

Załoga ZMO bierze bardzo systematycznie udział w realizacji swego czynu społecznego dla dzielnicy. Na Skarpie co wtorek pracują ceramicy, a efekty ich pracy są coraz bardziej widoczne. Zapytujemy o organizację tych robót, o zaopatrzenie ludzi w narzędzia. Okazuje się, że nie ma z tym kłopotów. Przebieg prac jest dobry, organizacja poprawna, narzędzi nie brakuje. Wydział Remontowy ZMO wykonał już swe postanowienia całkowicie, Wydział Szamotowy — kończy w najbliższych dniach.

Ceramicy lubią też turystykę. Co czwartek organizują wycieczki, w najbliższą niedzielę jadą do Bukowiny Tatrzańskiej.

NOWE DOMKI CAMPINGOWE W BARTKOWEJ

DOBRY ZWYCZAJ utarł się w ośrodku campingowym huty. Oto poszczególne wydziały HiL wnoszą swój wkład w rozbudowę ośrodka poprzez... stawianie własnych domków. W ub. sobotę odbyło się uroczyste otwarcie dwóch nowych domków, wybudowanych przez pracowników Pionu Głównego Mechanika HiL. Domki wykonane są bardzo starannie z odpadów i ślicznie wykończone. Były gotowe w dwa dni. Mieszkać w nich będą mechanicy huty, którym pobyt nad jeziorem

(Dokończenie na str. 5)

Przed Kongresem Kultury Polskiej

mówi Wincenty Choma

Pierwszym z naszych rozmówców, delegatów na Kongres Kultury Polskiej, mający się odbyć 7. IX. br., jest długoletni i powszechnie znany działacz kulturalno-oświatowy z Nowej Huty WINCENTY CHOMA, sekretarz Komisji Kultury i Sztuki Rady m. Krakowa, nauczyciel i wychowawca młodzieży nowohuckiej.

— *Rozmowa nasza przed Kongresem stwarza okazję do szerszego poruszenia problemów życia kulturalnego w nowohuckiej dzielnicy. Czy można więc zapytać jakie sprawy z tej dziedziny szczególnie Pana interesują, jako pedagoga i zarazem delegata?*

— W pierwszej kolejności wymienię teatr nowohucki, bowiem niepokoi mnie panująca w nim sytuacja. Teatr Ludowy musi wyjść z impasu, w jakim się znalazł i to jak najszybciej. Na marginesie tego ostatniego interesuje mnie sprawa odbiorców Teatru. Od lat wysuwam problem przygotowania nowych widzów dla teatru. Uważam, iż punkt ciężkości leży w zorganizowaniu teatru szkolnego, przygotowującego i wychowującego młodzież na przyszłych dorosłych widzów. I to teatr nie tylko programowy. Takiego teatru w Nowej Hucie nie było; to co robiono dotąd dla dzieci, nie mogło spełnić tego zadania. Słowem istnieje potrzeba większego zrozumienia konieczności wychowania młodego widza dla teatru. Następnie dla potrzeby przyciągnięcia do niego nowych widzów ze środowiska hutniczego.

— *A sprawy umuzykalnienia i wyrobienia potrzeby odbioru sztuk plastycznych?*

— Równie niepokoi mnie sytuacja z plastyką, z jej upowszechnieniem w naszej dzielnicy. Mianowicie brak możliwości organizowania większych ekspozycji. Jest wprawdzie lokal TPSP, odbywają się wystawy w Dzielnicowej Bibliotece czy KMPiK, ale to jeszcze zamało. Myślę o ekspozycjach typu dydaktyczno-szkolnego, również przeznaczonych dla młodzieży w pierwszym rzędzie, a ogólnie dla nowego odbiorcy. Istnieje przecież program uwzględniający dla szkół 15 znanych malarzy, słowem wiadomości z zakresu malarstwa, ale kto ma go realizować?

Większego zrozumienia potrzeba również dla sprawy nauczania i zapoznawania z plastyką w szkołach. Są przecież w Krakowie uzdolnieni plastycy, którzy mogliby uczyć w szkołach, by wytworzyć w młodzieży potrzebę odbioru sztuk plastycznych; kilka szkół w Nowej Hucie, które zmieściły w swoich możliwościach etatowych plastyków, ma już poważne wyniki, o czym świadczyły np. wystawy prac dziecięcych. Podobnie ma się sprawa z muzyką, do której zamiłowanie warto wpajać w młode pokolenie również w szkole, na normalnych zajęciach lekcyjnych, prowadzonych przez muzyków. Tymi dziedzinami nauki trzeba jednak objąć blisko 24 tys. dzieci w Nowej Hucie, a nie jedynie parę szkół.

— *A jeśli chodzi o talenty, jakich nie brak w Nowej Hucie, te które określiłabym jako „niezorganizowane"?*

— Niewątpliwie są w naszej dzielnicy autentyczne talenty w zespołach amatorskich, np. w Mogile, Krzesławicach, co mogłem stwierdzić. Zastanawiałem się zawsze dlaczego nasz nowohucki teatr nigdy nie objął patronatu nad żadnym z zespołów, mających ambicje i wykazujących się nieraz poważnymi zadatkami, gwarantującymi powodzenie zespołu amatorskiego. To też jest istotna sprawa.

— *Dziękując za rozmowę, pragnę jeszcze zapytać, czy ma Pan, jako delegat na Kongres, jeszcze jakieś specjalne życzenie natury ogólniejszej?*

— Tak, pod adresem Telewizji, by mniej hołdowała obcej twórczości, silniej wiążąc się z naszą i naszymi ideami.

Rozmowę notowała
IRENA KOZIELSKA

PRZEDSTAWIAMY DELEGATÓW na Konferencję fabryczną PZPR

JÓZEF JONIEC

Tego delegata ze Stalowni Martenowskiej znają wszyscy w hucie przede wszystkim jako wieloletniego działacza młodzieżowego, a obecnie także przewodniczącego komisji organizacyjnej ZF ZMS w HiL. Stąd rozmowa z nim zaczyna się oczywiście od spraw młodzieży. Pierwszym poruszonym przez tow. J. Jońca problemem jest potrzeba zacieśnienia współpracy organizacji partyjnej z organizacją młodzieżową w sprawach wychowania młodzieży. Wracając do wspomnień z dawnych lat działalności w ZMP, rozmówca nasz przypomina, iż autorytet tamtej organizacji młodzieżowej był szczególnie silny także w wydziałach huty, co wyrażało się udziałem przedstawicieli organizacji młodzieżowej we wszystkich ważniejszych decyzjach podejmowanych przez kolektywy gospodarczo-polityczne w zakładzie pracy.

I teraz trzeba zawsze uwzględniać opinie organizacji ZMS, której udział nie powinien być pomijany przy wszystkich ważniejszych sprawach.

Jak podkreśla tow. J. Joniec, uchwały KW partii i KF organizacji partyjnej huty wyraźnie wskazują na sprawy wychowania i kształtowania postaw. A to — w odniesieniu do młodzieży musi dziać się właśnie przy podnoszeniu autorytetu organizacji młodzieżowej w wydziałach i zacieśnianiu współpracy w tej dziedzinie między wydziałowymi organizacjami partyjnymi i młodzieżowymi.

Druga sprawa, której tow. J. Joniec poświęcił uwagę, to śmielsze wykorzystywanie do odpowiedzialnych prac partyjnych młodych członków organizacji partyjnych, poprzednio działaczy ZMS. Trzeba mocniej wierzyć w siły młodych towarzyszy partyjnych i dać im kredyt zaufania.

— Jaki jeszcze inny problem warto będzie poruszyć na Konferencji Fabrycznej?

— Myślę, że trzeba dużo mówić o roli krytyki i jej umocnieniu. Nie mogą powstawać sytuacje, w których brak krytykujących, mimo, że jest co krytykować. Takie zjawisko obserwuje się dość często. Wynika ono z zasady „jeśli ty mnie nie ruszysz i ja ciebie zostawię w spokoju". To przecież niezgodne ze statutem partii i takie stanowiska trzeba zwalczać.

JAN KŁĘBEK

Sekretarz POP brygady II w Stalowni i zarazem delegat na Konferencję Fabryczną w hucie zaczyna rozmowę od sprawy jego zdaniem najważniejszej: od stałego podnoszenia autorytetu organizacji partyjnej w zakładzie pracy. Nie powinno być decyzji podejmowanych w sprawach załogi czy wydziału bez rzeczestnictwa organizacji partyjnej. To właśnie jest jeden z zasadniczych czynników wpływających na wzrost jej znaczenia i roli. Np. w sprawach przeszeregowań, a szczególnie w sprawie obsadzania takich stanowisk jak brygadzistów czy mistrzów. Na tych stanowiskach także muszą znaleźć się zawsze ludzie zaangażowani nie tylko zawodowo, ale i społecznie, ich również trzeba oceniać w tych dwóch aspektach.

— A jakie problemy z pracy wewnątrzpartyjnej chcielibyście poruszyć na Konferencji?

— Rozliczania członków partii z wykonania powierzonych im zadań. Postawy moralnej i ideowej członka partii nie tylko w zakładzie pracy, ale w jego życiu prywatnym także. Oniek nad młodzieżą i wychowania jej właściwego, zarówno już w organizacji partyjnej, jak w zakładzie pracy, w miejscu zamieszkania. Otoczenia opieką młodzieży „piwniczanej", która pozostawiona sama sobie po pracy wykorzystuje swój czas jak umie, niestety, nie zawsze dobrze jak o tym świadczy wzrost chuligaństwa.

— Słowem praca wychowawcza. Jakimi drogami?

— Nie tylko w hucie. Równie ważna jest praca Terenowych Grup Partyjnych i zacieśnienie z nimi współpracy przez zakładowe organizacje partyjne. To problem szerszy, nie tylko dotyczący Stalowni, podobnie jak poprzednie przeze mnie poruszone.

STANISŁAW CZEKAJ

Delegatem POP w W-41, czyli Wydziale Przerobu Żużla jest Stanisław Czekaj, z którym mówimy na temat spraw, jakie pragnie przenieść na Konferencję. Wydział jego przeżywa jeszcze trudności z wykonaniem planowych zadań, wynikające z braku wsadu. Zobowiązanie załogi nadrobienia zaległości I kwartału br. zostało podjęte, ale w obecnej sytuacji załoga obawia się o możliwości jego wykonania. Delegat tej POP mówi o powyższej sprawie, bo i ona jest nie tylko produkcyjna, ale również „ludzka", obchodzi wszystkich towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych członków załogi W-41.

Nawiązując do tego, tow. S. Czekaj podkreśla konieczność lepszego wsłuchiwania się w głosy „od dołu". Nie można zbywać ludzi w niektórych sprawach ogólnym tłumaczeniem, należy wyjaśnić dokładnie te sprawy, które dla towarzyszy partyjnych, dla całej załogi nie są dość jasne. Dotyczy to spraw i produkcyjnych i zagadnień wewnątrzpartyjnych, światopoglądowych i wydarzeń politycznych.

— Co jeszcze chcielibyście poruszyć w imieniu swojej POP?

— Stosunki międzyludzkie oraz wynikającą z nich nieraz potrzebę słusznej partyjnej krytyki. Niewłaściwe podejście do oddolnej krytyki nie umacnia zaufania do przełożonych, ani po linii partyjnej, ani zawodowej. To trzeba stwierdzić z naciskiem. Więcej uwagi należy poświęcać właśnie sprawom ludzkim. Należałoby popracować i zastanowić się nad tym, o czym dyskutuje u nas wielu towarzyszy, nad ich problemami życiowymi, jakie mają np. dochodząc do starszego wieku.

I jeszcze interesuje mnie sprawa wzrostu szeregów partyjnych. Mimo, iż nasz wydział jest nieduży, jego POP obejmuje prawie czwartą część załogi i nowych towarzyszy nam przybywa. W związku z tym ważne jest kształtowanie postaw ideowych nowych członków partii — zresztą nie tylko u nas — przez szkolenie partyjne, które powinno odbywać się w formie jak najbardziej bezpośredniej.

ik.

Z tygodnie w Kraju Rad

PRZEBYŁEM NIEDAWNO interesującą trasę turystyczną wzdłuż rozległego Kraju Rad, wiodącą przez Kijów, Itkow, Malczyk, Tbilisi i Suchumi, aż do Soczi, a następnie przez Moskwę powrotem do Polski. Przeżyłem 14 dni pełnych wrażeń, zaszokowany różnorodnością klimatu i krajobrazu.

Niezmierzone równiny stepów ukraińskich, wspaniała podwzrotnikowa flora wybrzeży czarnomorskich i wreszcie niebotyczne, pokryte wiecznym śniegiem szczyty Kaukazu. Widoki, w których realność rzeczywiście trudno jest uwierzyć jeśli zmieniają się w oczach po prostu z dnia na dzień.

Moja wyprawa nie miała jednak wyłącznie charakteru turystycznego, w znaczeniu relaksu i rozrywki. Byłem jednym z pięcioosobowej delegacji Zarządu Głównego PTTK, która pod przewodnictwem prezesa Piotra Gajewskiego rewizytowała w Związku Radzieckim Centralną Radę Turystyki, działającą przy radzieckiej Centralnej Radzie Związków Zawodowych.

Celem naszej wizyty w ZSRR było zapoznanie się z rozwojem ruchu turystycznego na terenie Kraju Rad, szersza wymiana doświadczeń oraz bliższe zaznajomienie radzieckich towarzyszy związkowych z naszą organizacją turystyczną.

Dotychczasowa struktura organizacyjna turystyki masowej w Związku Radzieckim opierająca się głównie na wydawanych przez Związek Zawodowy skierowaniach na trasy turystyczne jedynie dla grup zorganizowanych, czyli mówiąc prościej na zasadzie wczasów wędrownych, systematycznie zaczyna ulegać pewnym zmianom, rzutując na umasowienie turystyki indywidualnej. Powstają nowe obiekty turystyczne, campingi, hotele, restauracje, — a dotychczasowe tzw. „tur-bazy" (coś pośredniego pomiędzy schroniskiem dla turystów wędrujących grupowo, a domem wczasowym) zmieniają także swoją funkcję, rezerwując miejsce dla turystów indywidualnych.

d. c. n.

tekst i zdjęcia: A. DAŁKOWSKI

Kolejka linowa na jeden ze szczytów Kaukazu

Barometr nastrojów załogi

TRAFNIE KTOŚ NAZWAŁ skargi i zażalenia barometrem nastrojów oraz zwierciadłem stosunków międzyludzkich panujących wśród załogi. Jeżeli stosunki te kształtują się prawidłowo, jeżeli załoga traktowana jest (a załamuje się to we wszystkich decyzjach takich jak przeszeregowania, nagrody, awanse i kary) należycie i sprawiedliwie, jeżeli załoga jest zadowolona — ilość skarg i zażaleń spada. W wypadku natomiast opieszałego załatwiania spraw załogi przez nazwijmy to „dołowe" szczeble administracji, ilość skarg i zażaleń załogi — rośnie.

Jak jest z tym aktualnie u nas w hucie? Odpowiedź na to pytanie padła — w zasadzie dość wyraźna — na ostatniej odprawie sekretarzy w Komitecie Fabrycznym Partii. Ciekawe wnioski nasuwają się z przedstawionej na ten temat informacji. Ważna uwaga: dane, które chcemy przytoczyć obejmują skargi i wnioski załogi HiL, za okres I półrocza 1966, załatwiane przez kierownictwo administracyjne huty, zespół skarg i zażaleń przy KF PZPR oraz zespół skarg i zażaleń przy Radzie Zakładowej Kombinatu.

W okresie I-go półrocza załoga naszej huty zgłosiła ogółem 1.594 skarg i wniosków. Czy to dużo, czy mało? Dla porównania: w tym samym okresie 1965 roku zgłoszono 1.376 skarg. Wzrost wynosi więc 15.8 proc. Należy jednak zaznaczyć, że w międzyczasie załoga HiL wzrosła o ok. 16 proc. Wynika z tego, że ogólna ilość skarg i wniosków w I półroczu br. wyraża się identycznym stosunkiem do liczby załogi jak w I półroczu 1965. Na 100 pracowników przypada 5.9 zgłaszanych spraw. Godne uwagi jest i to, że z ogólnej liczby 1.594 skarg i wniosków tylko 12 przypada na listy anonimowe.

A TERAZ Z JAKIMI SPRAWAMI najczęściej zwracają się pracownicy HiL w ramach skarg i zażaleń? Przeważają sprawy personalne. Stanowią one 31.8 całości. Dalej idą sprawy płacowe (26.9 proc.), techniczno-produkcyjne (12.2 proc.), socjalne (8.8 proc.), mieszkaniowe (7.1 proc.), bhp (5,0 proc.). **Z ogólnej liczby 1.594 skarg i wniosków pozytywnie zostało załatwionych 855 spraw, co stanowi 53.6 proc.** Negatywnie załatwiono 423 sprawy, w procentach wyraża się to cyfrą 26.5. W toku załatwiania znajduje się 316 spraw co stanowi 19.9 proc.

Ciekawe wydaje się jeszcze to, jakiego rodzaju spraw załatwiono najwięcej, a których — nie. Spraw personalnych załatwiono pozytywnie 53.4 proc., negatywnie — 13.6 proc. W toku załatwienia jest 33 proc. tego rodzaju spraw. Ta cyfra wydaje się być wysoka! Spraw płacowych załatwiono pozytywnie 54.2 proc., negatywnie — 31.1 proc. W toku załatwiania jest 14.7 proc. tych spraw. Tylko 28.3 proc. spraw mieszkaniowych załatwionych zostało pozytywnie, po myśli wnioskodawców, 36.3 proc. zostało załatwionych negatywnie, 35.4 proc. spraw znajduje się w toku załatwiania. Spraw socjalnych załatwiono pozytywnie 67.4 proc., negatywnie — 10.6 proc., w toku załatwiania znajduje się 22.0 proc. spraw.

Z których wydziałów wpływa najwięcej skarg? Oczywiście w dużej mierze decyduje tutaj liczba załogi, ale nie tylko. Dla przykładu podajmy, że z ZMO wpłynęło 180 spraw, z Pionu Transportu Kolejowego — 302 sprawy, z Pionu Głównego Mechanika — 124 sprawy, z Pionu Głównego Energetyka — 120 spraw, z Pionu DZ — 173 sprawy, i dla kontrastu: z ZK — 54 sprawy, z Aglomerowni — 5 spraw, z Wydz. Rur Zgrzewanych — 8 spraw, z Walcowni Drobnej — 15 spraw.

CZYTELNIKOWI, który uważnie zapoznał się z przytoczonymi wyżej cyframi, same nasuwają się pewne wnioski.. **Najczęściej mamy do czynienia ze sprawami natury personalnej i płacowej (31.8 proc. i 26.9 proc.).** Przeważają tu odwołania pracowników od nałożonych kar dyscyplinarnych, wnioski o zmianę godzin pracy, zmianę stanowisk. Charakterystyczne są w niektórych wydziałach pomocniczych prośby o przeniesienie do wydziałów produkcyjnych ze względu na lepsze zarobki. Większość spraw z grupy płacowych, to wnioski o przeszeregowania i o przyznanie wyższej kategorii premii (E-1, E-2, TR). W grupie spraw mieszkaniowych przeważają wnioski o przyspieszenie przydziału mieszkania oraz starania o mieszkania z puli państwowej, a nie spółdzielczej. Zagadnienia socjalne, to przede wszystkim sprawa kolonii letnich, mleka, kawy, przyznania sanatoriów i wczasów leczniczych, polepszenia pracy OZR w zakresie poprawy jakości pożywienia i poprawy czystości w stołówkach. **Najmniejsze natomiast zainteresowanie wykazują pracownicy dla spraw gospodarki materiałowej. W tym zakresie zgłoszono zaledwie 2.1 proc. wniosków.** Powód? Brak bodźców w postaci nagród za usprawnienie administracyjne, do czego zalicza się usprawnienia i oszczędności w dziedzinie gospodarki materiałowej. Z tego powodu na ostatnim planie znalazła się gałąź gospodarki, stanowiąca główną pozycję (ponad 75 proc.) kosztów własnych huty. Nad tymi sprawami trzeba będzie dobrze się zastanowić, w dodatku im rychlej tym lepiej!

Inne jeszcze wnioski? Za mało spraw załatwia się bezpośrednio w wydziałach, na miejscu i stąd tak dużo trafia ich do Dyrekcji huty oraz do wspomnianych już zespołów skarg i wniosków przy KF i RZK. Za mała jest ciągle u nas w hucie znajomość — zarówno wśród dozoru jak i aktywu społecznego — przepisów prawa pracy. A więc jak najwięcej szkolić w tym zakresie! **Osobny problem, to nagminne w niektórych wydziałach stosowanie kar dyscyplinarnych, najczęściej zresztą niezgodne z prawem pracy.** Dużą rolę mogłyby niewątpliwie odegrać sądy społeczne, ale jak dotąd mimo powołania ich w dwóch jednostkach huty, nie rozwinęły one jeszcze żadnej działalności. (jd)

Będziemy mieć sztuczne lodowisko

(Dokończenie ze str. 1)

lodowisko o wymiarach płyty 30×60 metrów. Zamaszynowanie — 3 sprężarki produkcji krajowej. Zastosowany będzie system solankowy, droższy może od systemu amoniakalnego, lecz w rezultacie korzystniejszy m. in. ze względów bhp. Krótko mówiąc: przy tym systemie możliwe jest zrealizowanie (w terminie późniejszym) budowy hali, dzięki czemu uzyskamy lodowisko kryte, możliwe do eksploatacji w okresie niemal całego roku. Warto na marginesie zaznaczyć, że inwestorzy lodowiska w Nowym Targu mają z tym poważne kłopoty. Nie mogą pokryć płyty — właśnie ze względu na system amoniakalny (pęknięcie rury grozi bowiem zatruciem atmosfery co w zamkniętym obiekcie może mieć przykre następstwa dla publiczności). W pierwszym etapie wybuduje się też niezbędne zaplecze lodowiska w postaci szatni itp. obiektów pomocniczych.

— *A więc pod koniec przyszłego roku będziemy mieć w Nowej Hucie sztuczne lodowisko? Wam inżynierze — jako głównemu koordynatorowi tego zamierzenia, życzymy w imieniu wielotysięcznej rzeszy nowohuckiej młodzieży, przyszłych użytkowników tego obiektu, pomyślnej realizacji.*

A dalsze etapy budowy?

— W drugim etapie, obejmującym lata 1968—70, nastąpi budowa widowni na 5 tysięcy osób oraz budowa drugiej mniejszej płyty lodowiska o wymiarach 15×30 metrów — zakrytej. Dzięki tej inwestycji lodowisko czynne będzie w okresie całego roku, z wyjątkiem jedynie miesięcy wakacyjnych. Trzeci ostatni etap obejmujący lata 1970—75 to budowa hali nad dużą taflą lodowiskową. W ten sposób uzyskamy dwa kryte lodowiska.

TERAZ KILKA SŁÓW O KOSZTACH. Realizacja I-go etapu budowy lodowiska kosztować będzie 9 mln złotych. Należy zaznaczyć, że huta wniesie swój znaczny wkład w postaci dodatkowo wyprodukowanych na ten cel rur stalowych i robocizny. II-gi etap kosztować będzie 6 mln złotych. Trzeci — ok. 15 mln złotych. Otwarcie lodowiska już pod koniec 1967 roku zależy właściwie od jednej tylko sprawy, mianowicie od sprężarek. Zakłady Przemysłu Chłodniczego w Dębicy „obłożone" są zamówieniami i z luzem produkcyjnym jest tam bardzo ciężko. **Zamówienie nasze zostało jednak przyjęte.** Jeżeli będzie wykonane w terminie, pierwsi łyżwiarze wyjdą na taflę w jesieni 1967 roku. Umożliwi to masowe szkolenie łyżwiarskie dzieci (warto odnotować, że hutnicy posiadają ok. 22 tys. dzieci w wieku do 14 lat), prowadzenie szkółek jazdy figurowej, no i oczywiście rozgrywanie zawodów hokejowych.

Dalsze perspektywy rysują się także ciekawie. Istnieje możliwość ewentualnej rozbudowy nowohuckiego lodowiska i stworzenia tutaj specjalnego toru do jazdy szybkiej na lodzie. GKKFiT i Polski Komitet Olimpijski wysuwają taką możliwość, a łączyłoby się to również z wybudowaniem dalszych obiektów towarzyszących typu hotelowego. Ale to już na pewno „melodia przyszłości".

(jd)

Premia — tylko zaliczkowo

Zapewne z niemałym zdziwieniem przyjęli pracownicy umysłowi huty wieść o zaliczkowo wypłacanej premii za II kwartał br. W ślad za wieścią poszły i pieniądze. Z brązowych kopert wyjmowano je w znacznie mniejszej — niż zwykle — kwocie.

Co jest przyczyną tego stanu rzeczy? Kiepskie wyniki gospodarcze — brzmi odpowiedź. Dokładnie i szczegółowo pisaliśmy na ten temat zresztą w poprzednim numerze „Głosu" w artykule pt. „*Z ekonomiką ciągle kłopoty*".

Przekroczenie wskaźnika udziału kosztów własnych w wartości produkcji towarowej i korygowanego funduszu płac — jakie nastąpiło w I półroczu w naszym kombinacie, jest według obowiązującego regulaminu premiowania jednoznaczne ze znacznym obniżeniem premii dla pracowników umysłowych wydziałów i zarządu huty, a całkowitym zawieszeniem jej wypłaty dla kierownictwa HiL.

Jednakże starania dyrekcji huty u władz dały pomyślne rezultaty. W ten sposób pracownicy wydziałów produkcyjnych otrzymać mogli w połowie sierpnia premie jak normalnie, w wysokości proporcjonalnej do wykonania zadań. **Natomiast pracownikom umysłowym zarządu huty wypłacono premie tylko za wykonanie zadań własnych — co stanowi 30 proc. całej należnej kwoty.** Reszta, czyli 70 procent uległa na razie zawieszeniu. Do kiedy? Do czasu kiedy wygospodarujemy i nadrobimy zaległości.

Od nas więc samych zależy, kiedy dokonane zostanie wyrównanie. Tym szybciej, im szybciej nastąpi przekroczenie planu produkcji towarowej, poprawa jakości, pełna realizacja zadań eksportowych, obniżka kosztów własnych przy utrzymaniu pełnej dyscypliny zatrudnienia i funduszu płac.

Rzecz oczywista — w razie niewykonania tych zadań oraz w wypadku przekroczenia planowanych na II półrocze limitów funduszu płac — zostaną zastosowane sankcje, te, których dotąd udało się uniknąć.

Gospodarka materiałowa w ZMO

Czy tak być musi?

Na terenie naszego kombinatu znajduje się największy tego typu zakład w Polsce — Zakład Materiałów Ogniotrwałych. Są tutaj magazyny rejonowe: magazyn techniczny, magazyn surowców, magazyn wyrobów gotowych. Dziś mowa o pierwszym. Magazyn Techniczny ZMO składa się z kilku pomieszczeń, w których ulokowane są materiały elektryczne, części zamienne, farby i lakiery, smary i oleje, gazy techniczne itp. Ponadto blachy, rury i profile składowane są na placu. **Plac jest stanowczo za mały.** Wydziały rozbudowują się. Przybył nowy wydział dolomitowo-wapienny. W związku z tym wzrosło zapotrzebowanie na poszczególne materiały, wzrasta zapotrzebowanie na profile, rury, blachę.

Blacha, płaskowniki i profile składowane są jedne na drugich, obojętnie jakich wymiarów, grubości czy asortymentu. Tak się dzieje dlatego iż nie ma miejsca i urządzeń rozładowczych. Na dodatek materiały te leżą pod gołym niebem. Na powierzchni metalu widać ślady korozji.

Kto przyjrzy się temu, powie: dobrze, że chociaż jest porządek. Inni zaś psy wieszają na wydających materiały. Dlaczego? Blacha awaryjnie już powinna być zabrana a leży na samym spodzie, na niej jest jeszcze siedem stosów innych blach. Wtedy klienci wołają do pomocy ludzi z wydziału, poszukują podnośnika, (skoro jest na miejscu) przestawiają stosy blachy czy profili na inne miejsce, by wyciągnąć żądaną blachę i w pośpiechu dostarczyć na miejsce awarii.

A jak rozładować ładunek gdy przywiozą grubą blachę lub profile samochodem? Podnośnikiem. A gdy go nie ma, lub jest niesprawny? Trzeba czekać aż naprawią. Pracownicy transportu też temu nie zaradzą. Obowiązują przecież przepisy BHP normujące dźwiganie ciężarów. Takie sytuacje wprowadzają zamieszanie, dezorganizację w produkcji, powodują straty. Samochody służące do transportu są niewykorzystane, pracownicy transportu — również. Mały wolny skrawek placu jest ciągle zablokowany. Dojazd wózkiem po podobne materiały lub gazy techniczne jest niemożliwy. Bywa czasem, że czeka kilka wózków, a na nich ludzie.

Na domiar złego temu i tak małemu placowi magazynowemu grozi uszczuplenie o cztery metry terenu, na którym przebiegać będzie droga.

Czy takiej sytuacji nie można jakoś rozwiązać? Czy tak musi być? Laicy twierdzą, że wystarczy tylko poszerzenie placu i dostarczenie suwnicy. Warto nad tym pomyśleć!

MARIAN ROMANOWSKI
korespondent

Niedziela w Niepołomicach

Pisaliśmy już w superlatywach o nowym Ośrodku Wypoczynkowym HiL w Niepołomicach. Tym razem garść spostrzeżeń z praktyki, z pierwszego pobytu w domku campingowym i nad basenem niepołomickim.

Piękna była ostatnia niedziela w Niepołomicach. Poprzedzający ją nocleg w domku campingowym był czymś w rodzaju próby. I trzeba przyznać, iż domki te są nie tylko ładne, ale bardzo wygodne. W czteroosobowym pokoju znajduje się jeszcze miejsce na umywalkę, stolik, przy którym można coś zjeść z własnych zapasów i trzy krzesła.

Ilu ludzi przebywało w Ośrodku w minioną niedzielę? Warto to obliczyć, gdyż ten pierwszy w praktyce szczyt frekwencji zamieni się z pewnością w wielkość stałą. A więc: kilkuset pracowników przybyło autokarami huty, wraz z rodzinami. Kilkudziesięciu własnymi pojazdami. Kilkudziesięciu pociągami. Do tego trzeba dodać stałych mieszkańców Niepołomic, młodzież, która również licznie odwiedza Ośrodek. W sumie zebrało się około półtora tysiąca wczasowiczów.

Na karuzeli w Niepołomicach. Dzieci mają tu prawdziwy raj.

W basenie było dosłownie gęsto, prym wodziły dzieci i młodzież, ale nie brakowało również starszych pływaków.

Korzystając z obecności tak licznej rzeszy pracowników HiL oraz ich rodzin starałam się zebrać garść uwag pierwszych uczestników wypoczynku w Puszczy Niepołomickiej. Uwaga ogólna, najczęściej się powtarzająca: ten Ośrodek, to wspaniała rzecz. Las, woda i dobre powietrze. Najlepiej, gdy jest też słońce, ale nawet w pochmurne dni można iść na ładny spacer, posiedzieć na leżaku wśród drzew; w razie deszczu — jest świetlica z telewizorem. Jest też już światło, tak, że wczasowicze mogą nawet późnym wieczorem kąpać się w nagrzanej w ciągu dnia wodzie, siedzieć na ławeczkach na obrzeżach basenu.

Co przydałoby się, by było jeszcze lepiej? Konieczna jest stołówka dla stałych wczasowiczów i bar samoobsługowy z kwaśnym mlekiem, ziemniaczkami, lodami itd. Lepiej trzeba zabezpieczyć parking samochodowy, bo drogą chodzą różni obcy ludzie. Przydałby się choć jeden głośnik nad basenem. Nie po to, by zmuszać ludzi do słuchania bigbitu, ale by nadawać komunikaty, np. o godzinie odjazdu autobusów zabierających jednodniowych wczasowiczów, czy dzieci z półkolonii. A w sumie: jak najczęściej umożliwiać pracownikom HiL wyjazdy do Ośrodka, choćby tylko na kilka popołudniowych godzin, nie mówiąc już o całych wolnych dniach.

I. KOZIELSKA

Odfenolownia już pracuje

(Dokończenie ze str. 1)

ważnego spóźnienia tego ważnego obiektu, choć mniejszego, który miał być pierwotnie przekazany przez budowniczych w IV kwartale ub. r., począł on już nadrabiać swoje zaległości — powstałe nie z winy Zakładu (mowa o czasie).

Co daje Odfenolownia? Przede wszystkim oczyszczenie ścieków. Następnie produkcję fenolanu, który się przerabia na masy plastyczne. Pierwsza cysterna o zawartości 40 ton odeszła właśnie w środę do przeróbki do Zakładów Chemicznych w Hajdukach, z którymi ZK będzie w ten sposób współpracować.

Wyrazy uznania należą się załodze Odfenolowni. Także całej załodze rozruchowej, wśród której szczególnie wyróżnili się: mgr **W. Kapusta** — kierownik oddziału Odfenolowni, **J. Matuszek**, mistrz zmianowy i **J. Chełmecki**, technolog brygadzista.

lk

NIE AWARIA — A PLANOWY REMONT

Wskutek mylnych danych uzyskanych od przewodniczącego Rady Wydziałowej Siłowni — do informacji o zaciągniętych przez załogę huty wartach solidarnościowych z walczącym Wietnamem (zamieszczonej w numerze 3 GNH z 30. VII. — 5. VIII) wkradły się błędy, które niniejszym — na prośbę Siłowni — prostujemy.

Otóż planowy remont sprężarki w Tlenowni — a nie jak napisaliśmy — usuwanie awarii — wykonywały brygady pod kierunkiem mistrzów: **Marcelego Góry, Tadeusza Ogórka, Jana Sycia** oraz brygada elektryków pod kierownictwem elektryka wydziału **Edwarda Kopcińskiego.**

Z prac koła TRZZ

Informowaliśmy już o nawiązaniu ścisłej współpracy z TRZZ Prudnik i jednostką wojskową — Szkołą Podoficerską Łączności a także z Zakładem Przemysłu Bawełnianego. Wkrótce odbędzie się spotkanie, na którym będzie omówiona współpraca na przyszłość. Przede wszystkim w dziedzinie kulturalno oświatowej.

Zarząd TRZZ po przygotowaniu programu zaprosi gości z Prudnika w celu opracowania planu pracy na rok 1967 r. Trzeba nadmienić, że pragnie on nawiązać kontakt jeszcze z jedną jednostką wojskową w Opolu, tak aby pogłębić współpracę ze wszystkimi organizacjami z terenu województwa opolskiego.

H.M.

Znak zapytania — zlikwidowany

Przed dwoma tygodniami zamieściliśmy wiadomość pod tytułem *„Koszykarze Sparty w II lidze?"*. Znak zapytania był wtedy potrzebny, gdy wiadomość była nieoficjalna, a decyzja Polskiego Związku Koszykówki nie zatwierdzona przez SKKFiT. Dziś już można go zlikwidować. SKKFiT zatwierdził decyzję w sprawie utworzenia w sezonie 1966/67 II ligi w koszykówce męskiej. W jej skład wejdą zespoły podzielone na dwie grupy. W interesującej nas grupie południowej występować będzie Sparta — Nowa Huta, Ślęza Wrocław (dwaj „spadkowicze" z I ligi) oraz najlepsze zespoły z okręgów: krakowskiego, rzeszowskiego, katowickiego, opolskiego, wrocławskiego, łódzkiego, lubelskiego i kieleckiego.

Są to Wawel Kraków, Resovia, Baildon Katowice, Pogoń Prudnik, Górnik Wałbrzych, Widzew, Motor Lublin, i Tęcza Kielce.

Mistrz grupy awansuje do I ligi, natomiast do klasy wojewódzkiej spadają po 2 zespoły z obu grup.

—•—

KOLARZE NA 13 MIEJSCU

W Poznaniu odbyły się drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w kolarstwie. Brała w nich udział również drużyna Hutnika — mistrz okręgu krakowskiego. Mistrzostwa klubowe zorganizowano w formie wyścigu na 50 kilometrów, w każdej drużynie startowało czterech kolarzy, decydował o wyniku całej drużyny czas, jaki uzyskał na mecie trzeci z każdego zespołu. W wyścigu brały udział 54 najlepsze drużyny klubowe z całego kraju. Zwyciężyła Sparta Wrocław w czasie 1,10,09 przed LZS Mazowsze 1,10,44, Czarnymi Szczecin 1,11,03. Hutnik zajął w tej silnej konkurencji trzynaste miejsce w czasie 1,13,35. Tylko 6 sekund dzieliło zespół Hutnika od drużyny, która zajęła dziewiąte miejsce.

W wyścigu indywidualnym brało udział 270 młodych kolarzy. Najlepszy z Hutnika, Koraszewski zajął jedenaste miejsce.

W nadchodzącym tygodniu odbędzie się tradycyjny Małopolski Wyścig Górski, w którym z reguły bierze udział prawie cała czołówka krajowa. Na trasie będzie również reprezentowany zespół Hutnika. Mają bowiem jechać Partyła, Symber i Piekarz. Ten ostatni jest wprawdzie jeszcze junierem ale już w przyszłym roku przechodzi do grupy seniorów. Kierownictwo sekcji chce więc już teraz stworzyć mu szansę rywalizacji z seniorami.

—•—

DZIŚ: LOKOMOTIVA — KRAKÓW JUTRO: LOKOMOTIVA — HUTNIK

Jak już informowaliśmy, w sobotę i niedzielę odbędą się międzynarodowe spotkania w tenisie stołowym. Dziś o godzinie 19.00 w sali Hutnika (osiedle Stalowe) mecz Lokomotiva Koszyce (CSRS) — reprezentacja Krakowa. Jutro w tej samej sali przeciwko Lokomotivie wystąpi drużyna Hutnika. Początek tego meczu o godzinę 9.00.

SPORT

Siatkarki Hutnika w II lidze

Hutnikowi przybyła jeszcze jedna drużyna w klasie ogólnokrajowej. Utworzono bowiem II ligę w siatkówce kobiet i mężczyzn. W II lidze siatkarek występować będzie drużyna Hutnika. Prawo startu uzyskały bowiem drużyny, które brały udział w półfinałach rozgrywek o wejście do ekstra-klasy i nie wywalczyły awansu. A jak pamiętamy, siatkarki Hutnika przeszły stosunkowo gładko przez ćwierćfinały i w półfinale zajęły drugie miejsce.

W II lidze grać będą: AZS Kraków, Hutnik, Tarnovia, Drukarz Warszawa, Baildon Katowice, ŁKS Łódź, MKS Poznań, Gedania Gdańsk, Budowlani Toruń. O dziesiąte miejsce ubiegać się będą LZS Rajcza, AZS Łódź i Sparta Złotów — drużyny, które w półfinałach o awans do ekstra-klasy zajęły ostatnie miejsca w swych grupach.

Rozgrywki o mistrzostwo II ligi rozpoczną się zapewne dopiero w listopadzie. Można bowiem przypuszczać, że Hutnik nie będzie miał „łatwego życia" w II lidze. Chyba, że drużyna którą oglądaliśmy na wiosnę, dozna jakiegoś wzmocnienia.

Na zgrupowaniu w Olecku

Na Mazurach, w ośrodku sportowym Centralnej Rady Związków Zawodowych w Olecku, przebywają obecnie siatkarze Hutnika. Mistrzowi zrzeszeń związkowych Centralna Rada Związków Zawodowych sfinansowała 18-dniowy pobyt na zgrupowaniu kondycyjnym. Warto być mistrzem! W Olecku trenuje obecnie 8 seniorów i 4 najlepszych juniorów z zespołu, który szkoli Wiktor Kobędza. Z pierwszej drużyny w zgrupowaniu klubowym nie biorą udziału Szymczyk i Jezierski, którzy aktualnie przebywają na obozie kadry, Adamski i Szewczyk (ćwiczenia wojskowe) oraz Juśko, który nie mógł wyjechać ze względu na zajęcia zawodowe.

Przed wyjazdem rozmawialiśmy z trenerem **Emilem Sirackim.**

Plan zajęć w Olecku przewiduje przede wszystkim różnorodne ćwiczenia ogólnorozwojowe, trening kondycyjny w terenie. „Piłka tylko dla zachęty". Technikę będziemy ćwiczyć później.

Po 20 września siatkarze Hutnika wyjeżdżają do Belgii. Będą tam gościem uniwersyteckiego klubu przy Sint Pieter College w Louvain. Grać będą z gospodarzami i jeszcze jedną drużyną belgijską — być może mistrzem kraju, klubem sportowym Brabo. A w pierwszych dniach października — rozgrywki o puchar CRZZ. Hutnik jako obrońca pucharu i tytułu mistrza zrzeszeń związkowych ma zapewnione miejsce w półfinale, który zaplanowano na 7, 8 i 10 października br.

Walcownia Zimna nadal na czele

W tabeli I ligi piłkarskiej nie zaszły poważniejsze zmiany. Na czele tabeli utrzymuje się drużyna Walcowni Zimnej, która nieznacznie powiększyła dystans dzielący ją od rywali.

1.	P-62	15 21	33:18
2.	TE	14 18	27:12
3.	PT	14 18	27:14
4.	W-3	15 15	26:23
5.	HPR	14 15	20:19
6.	P-64	13 13	21:22
7.	P-55	12 13	16:21
8.	P-61	14 10	11:19
9.	W-1	13 9	13:23
10.	ZK	14 6	11:25

XIII Spartakiada HiL

HPR — Walcownia Drobna 3:2 (1:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Sikora, Marek i Paź. Dla pokonanych oba gole były dziełem Bombki.

Transport Kolejowy — Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny 1:1 (0:1). Dla kolejarzy bramkę zdobył Kupiec z rzutu karnego, dla Wydziału Mechanicznego — Klosak.

Walcownia Zimna — Zakład Koksochemiczny 1:0 (0:0). Decydującego gola zdobył Wójcik z karnego.

Główny Energetyk — Walcownia Gorąca 1:0 (0:0). — Bramkę dnia zdobył Sałagan.

Odlewnie — Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny 4:2 (2:0). W pojedynku sąsiadów lepsi byli odlewnicy, dla których 2 bramki strzelił Habryło a po jednej Cieślik i Baran. Dla pokonanych obie bramki zdobył Polończyk.

Główny Energetyk — Stalownia Konwertorowa 4:0 (1:0) Zaskakująco wysoka porażka Stalowni Konwertorowej, która jeszcze niedawna plasowała się w czołówce tabeli. Bramki dla zwycięzców: Sałagan 2, Zych i Satora.

PORAŻKA PRZODOWNIKA Z OUTSIDEREM

Sensacją ostatniego tygodnia mistrzostw II ligi była porażka przodownika tabeli — Zakładu Materiałów Ogniotrwałych z ostatnimi w tabeli Wielkimi Piecami. Wielkopiecownicy dzięki temu zwycięstwu wywindowali się o jedną pozycję wyżej.

1.	ZO	15 23	35:14
2.	P-30	15 21	35:13
3.	P-51	15 22	41:13
4.	W-96	14 19	36:24
5.	DT	15 13	29:43
6.	P-50	15 12	25:32
7.	P-63	14 12	24:31
8.	W-17	14 8	13:28
9.	P-40	15 8	21:52
10.	P-60	15 7	25:34

Wydział Remontu Maszyn — Wielkie Piece 4:3 (4:2). Bramki: Piotrowski, Marzec, Talarek i Buchta dla zwycięzców oraz Nazarkiewicz, Biskup i Róg dla pokonanych.

Aglomerownia — Wydział Rur 1:0 (1:0). Decydującego gola strzelił Migas.

Dyrekcja Techniczna — Walcownie Wstępne 3:2 (3:2). Bramki: Juda, Kipiel i Kochański dla Dyrekcji oraz Jóźwik i Hebenstrein dla Walcowni.

Aglomerownia — Stalownia Martenowska 2:1 (1:1). Bramki zdobyli: Jaworski 2 dla Aglomerowni, dla Stalowni — Guliński.

Garbarnia gościem Hutnika

PIŁKARZE HUTNIKA rozpoczęli nowy sezon od porażki. Straty obydwu punktów można było jednak w Łodzi uniknąć. Mecz był w zasadzie wyrównany, a pod jego koniec zarysowała się dość wyraźna przewaga Hutnika. Niestety atak Hutnika grał słabo i nie potrafił wykorzystać kilku bardzo dogodnych sytuacji podbramkowych. Na domiar złego, jedyna bramka dla Startu padła z samobójczego strzału dobrze spisującego się poza tym wypadkiem **Pesta,** który głową przerzucił piłkę do siatki, nad robinsonującym **Pajorem.** W sumie wynik remisowy w tym meczu, byłby najbardziej sprawiedliwym odzwierciedleniem tego, co działo się na boisku. Hutnik nie ma jednak kompletnie szczęścia do Startu. We wszystkich trzech rozegranych dotychczas pojedynkach ze Startem, nie był drużyna wcale gorsza, a każdorazowo opuszczał murawę boiska pokonany i to w identycznym stosunku 0:1.

W sobotę piłkarzy Hutnika czeka dużo cięższe zadanie niż w Łodzi. Przeciwnikiem ich będzie lokalny rywal Garbarnia, która wystartowała bardzo dobrze, zwyciężając w pierwszym spotkaniu Gwardię Warszawa 3:1. Wynik ten świadczyć może, że Garbarnia znajduje się w dobrej formie i nie będzie łatwym przeciwnikiem dla Hutnika. **Forma Hutnika również stopniowo zwyżkuje.** Możemy więc być świadkami ciekawego meczu. W ub. sezonie pojedynki Hutnika z Garbarnia zakończyły się idealnym remisem. Pierwszy mecz wygrała Garbarnia 2:1, natomiast rewanżowy pojedynek przyniósł zwycięstwo Hutnikowi 1:0.

Hutnik w meczu z Garbarnia wystąpi w najsilniejszym składzie. Na prośbę bowiem wszystkich zawodników, Zarząd Klubu na wspólnym posiedzeniu z Zarządem Sekcji, postanowił powtórnie przeanalizować sprawę dyskwalifikacji **Drożdzioka** oraz **Witkowskiego.** Po złożeniu przez winowajców samokrytyki, oraz solennym przyrzeczeniu poprawy — dano im ostatnią okazję i możliwość rehabilitacji, zawieszając poprzednio nadane kary dyskwalifikacji na okres jednego roku.

J.C.

Plany Wydziału Kultury DRN

W związku ze zbliżającym się sezonem jesiennym, przed Wydziałem Kultury Prezydium DRN stoją poważne zadania. W jego działalności szczególny nacisk położony zostanie na dalszą realizację dzielnicowego programu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, reorganizację systemu pracy z młodzieżą szkolną w placówkach kulturalno-oświatowych, akcji czynów społecznych.

Ostatnio zajmowano się przygotowaniem amatorskich zespołów artystycznych do wyjazdu na Centralne Dożynki, obecnie dużo uwagi poświęca się przygotowaniu placówek kulturalnych do pracy w sezonie jesienno-zimowym 1966/67, otwarcie nowego „Roku kulturalnego" nastąpi w październiku.

W bież. roku Wydział Kultury planuje zorganizowanie kilku koncertów profesorów i uczniów Szkoły Muzycznej, spotkania przedstawicieli środowisk twórczych, wycieczki do teatrów w ramach akcji „spektakl miesiąca". W październiku Wydział wspólnie ze Związkiem Literatów Polskich rozpocznie akcję popularyzacji literatury pn. „Literatura dla wszystkich". Sądzimy, że spotka się ona z dużym zainteresowaniem mieszkańców dzielnicy, którzy coraz chętniej i częściej korzystają z bibliotek, kupują nowe książki.

W grudniu przewiduje się otwarcie wystawy plastyków nowohuckich pt. *„Plastyka na codzień"*. Będzie to ekspozycja sztuki użytkowej. (bg) z

Na kolonii w Swinoujściu. Przykro jest wracać znad morza...
Foto St. Gawliński

Spółdzielnia HUTNIK informuje

REJESTRACJA KANDYDATÓW

Zarząd Spółdzielni zawiadamia, że rejestracja kandydatów na członków Spółdzielni odbywa się obecnie codziennie w godzinach od 11 — 16. Codzienne załatwianie tych spraw, zostało wprowadzone wskutek wzmożonego napływu rejestrujących się kandydatów.

Przypominamy, że do rejestracji należy zgłaszać się z założoną w oddziale PKO w Nowej Hucie, książeczką mieszkaniową, wypełnionym wnioskiem rejestracyjnym i dowodem wpłacenia 200 zł. w kasie Spółdzielni. Pracownicy Huty im. Lenina i HPR winni ponadto zarejestrować wniosek w swoich komisjach przydziału mieszkań w zakładach pracy.

Pozostałe sprawy członkowsko-mieszkaniowe należy załatwiać w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 11.30 — 16.00.

PRZYDZIAŁY MIESZKAŃ

W dniu 29 bm. o godzinie 12 w sali 101 budynku „S" Huty im. Lenina, odbędzie się zebranie pracowników HiL i HPR, którzy otrzymali przydział mieszkań w bloku Nr 9/415/16 na Os. J. Strusia. Omówione zostaną sprawy wydawania przydziałów, przekazywania mieszkań i inne sprawy porządkowe.

Prosimy zainteresowanych o niezawodne przybycie.

KONKURSY

Zarząd Spółdzielni zawiadamia, że w październiku br., organizuje „Święto Latawca" na terenach byłego lotniska w Czyżynach. Zwracamy się tą drogą do aktywu spółdzielczego w naszych osiedlach, rodziców i młodzieży, z apelem, żeby już od dziś, przystąpić do organizowania zawodów eliminacyjnych na to święto, tak aby najlepsze i najładniejsze modele mogły wziąć udział w centralnej uroczystości.

Bliższych informacji udziela referat społeczno-samorządowy Spółdzielni w pokoju Nr 2.

MODA

Dwie bardzo ładne sukienki o tradycyjnym kroju — w najnowszym wydaniu. Jesteśmy pewni, że tak chętnie noszona od szeregu lat szmizjerka pozostanie modna jeszcze przez wiele sezonów (prezentowany model ożywiają kontrastowe lamówki). Młodzieńczy i twarzowy komplecik, również ma brzegi oblamowane ciemnym materiałem. (kog)

Z życia organizacji związkowej

(Dokończenie ze str. 4)

dodatkowo uprzyjemni świadomość, że... mieszkają pod (dosłownie) własnym dachem nad głową.

Załoga Pionu TM wypoczywa tego lata przede wszystkim w Czorsztynie. Rada Zakładowa wydzierżawiła tutaj od GS-u 36 domków campingowych, które oddane zostały pracownikom Pionu w bezpłatne władanie. Odbyło się już 5 turnusów, w trakcie jest szósty. Warunki nie są wprawdzie cieplarniane (zwłaszcza odczuwa się trudności z wyżywieniem) ale grunt to dobre, górskie powietrze Dunajec i słońce!

(jd)

Okres urlopowy w handlu

Wracając do naszego artykułu *„Rzeczy co najmniej dziwne"* musimy stwierdzić, że rzeczywiście handel przysparza nam wielu problemów, a już szczególnie w okresie urlopowym. Aby się przekonać, wystarczy wyruszyć na zakupy, oczywiście z odpowiednim zapasem energii i cierpliwości.

Człowieka może ponieść gdy za jednym guzikiem musi zwiedzić całą dzielnicę, bo dwie najbliższe pasmanterie mają remanent albo, gdy w kilku kolejnych sklepach odzieżowych nie dostanie się pidżamki dla dziecka.

A jeśli chodzi na przykład o sklep z materiałami przy Alei Róż, to pracuje on tylko w nieliczne dni... pomiędzy niekończącymi się remanentami.

I takie przykłady można by mnożyć. Ale ostatecznie bez guzika i nowej sukienki można się obejść. Zupełnie co innego, gdy chodzi o żywność. Jesteśmy istotami żyjącymi, nasze żołądki nie mają okresu urlopowego. Zadaniem handlu jest zapewnienie odpowiedniego i dostatecznego zaopatrzenia w artykuły żywnościowe.

„Wczoraj musiałam wyruszyć w ...dówkę za chlebem — skarży się nasza czytelniczka — *bo obydwa sklepy spożywcze na moim osiedlu już o piątej były zamknięte. Sprzedawczynie biegały zaaferowane po sklepie. Nie miały nawet czasu, by wyjaśnić zdenerwowanym klientom, dobijającym się do drzwi, przyczynę zamknięcia. Wyruszyłam więc na Plac Centralny. Oczywiście pieczywo było... (chociaż nieświeże), i kolejki też odpowiednie.*

Nic dziwnego skoro wokół nas tyle remanentów", „remontów", „odbiorów towaru"... Nie znamy wszystkich możliwości handlu w zakresie „informacji" klienta...

Kilka dni temu na Os. Szkolnym w ogóle nie można było dostać rano pieczywa; — *„Nie zamawiałyśmy bo spodziewamy się remanentu"* — wyjaśniły uprzejmie ekspedientki. Natomiast w dyrekcji MHD, do której zwróciła się zdenerwowana czytelniczka z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji, usłyszała: — *„Jest taka ładna pogoda, może więc pani przejść po pieczywo na Os. Słoneczne"*.

Czy Dyrekcja MHD dysponuje jedynie dobrymi radami dla klientów? Oczekujemy nieco więcej, a przede wszystkim rozwiązania problemu ciągłych remanentów (jest niedopuszczalne, żeby zamykano jednocześnie kilka sklepów tej samej branży), i oczywiście lepszego zaopatrzenia sklepów, które są czynne i mają do obsłużenia zwiększoną ilość klientów.

„Ledwie dorwałam ostatnie 10 dkg kiełbasy i to w nienajlepszym gatunku". W ogóle z wędlinami u nas niewesoło; nawet Delikatesy świecą pustkami. A klient traci cierpliwość, czas na wędrówkę za zakupami i oczywiście zaufanie do naszego handlu. A przecież *„Klient nasz pan"* — głoszą wywieszki. Czy naprawdę?

G.G.

Głos MŁODYCH

Zapraszamy na Zarabie!

Wspominaliśmy już na tym miejscu o „Niedzieli na Zarabiu" czyli o imprezie ZMS-owskiej tym razem organizowanej przez ZD. Przygotowania do niej są w pełnym toku. W Zarządzie panują naprawdę gorące dni. Trzeba przecież uzgodnić sprawę transportu, udział zespołów artystycznych, organizację imprez sportowych itp. Program bowiem zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Planuje się m. in. udział 4 zespołów mocnego uderzenia, kapeli ludowej z Krzesławic, zespołu regionalnego z Michałowic oraz (uwaga — miłośnicy turystyki) złaz turystyczny. Poza tym „porządek" dnia przewiduje zgadywankę terenową i „sport na wesoło".

Jak więc widać program rzeczywiście bogaty i atrakcyjny. Wszystko teraz zależy od pogody i... uczestników. Przy tej okazji chcemy przekazać apel do zakładów pracy o organizację wycieczek w tym dniu (tj. 28 bm.) na Zarabie dla swoich pracowników. Im większa ilość uczestników — tym większe szanse zwycięstwa w konkursie. Każda niedziela (tzn. jej program) jest punktowana przez specjalne jury. J.Ż.

Tańce regionalne — atrakcją występów estradowych.

Pierwsza praca — pierwsze doświadczenia

W ŻYCIU każdego człowieka są momenty niezapomniane. Do najważniejszych, można powiedzieć przełomowych, należy dzień podjęcia pierwszej pracy. Ten jakże często trudny okres, przeważnie ma decydujące znaczenie rzutujące na przebieg dalszych doświadczeń. Poza faktem umożliwiającym wreszcie praktyczne wykorzystanie wiedzy zdobytej w czasie nauki, młody człowiek wchodzi w nowe środowisko — zmuszony jest do nawiązania nowych stosunków koleżeńskich, nabiera nowych nawyków.

My dorośli pamiętamy te chwile kiedy przekraczaliśmy próg przedsiębiorstwa — z jakim namaszczeniem i obawą podejmowaliśmy pierwszą zleconą pracę, jak wdzięczni byliśmy za każdą życzliwą wskazówkę starszym, doświadczonym pracownikom...

Corocznie nasz kombinat angażuje do pracy wielu młodych absolwentów różnych szkół zawodowych i uczelni. Wielu odbywa tutaj pierwszy staż — dla nich praca w kombinacie oznacza gwałtowny przeskok i zasadniczą przemianę w sprawach osobistych.

Jak dzisiaj wygląda to ciekawe zagadnienie, może częściowo zobrazuje nam rozmowa, którą przeprowadziliśmy z najmłodszymi pracownikami huty. Stażysta z Warsztatu Konstrukcji Stalowych, adept sztuki ślusarskiej, absolwent Zasadniczej Szkoły Zawodowej ze Świątnik w pow. krakowskim, WŁODZIMIERZ KUC, jest pełen entuzjazmu dla swojej pracy. Staż zaczął w lipcu br. Mówi, że koledzy odnoszą się do niego bardzo serdecznie. Kierownictwo wydziału zapewniło mu dogodne warunki bytowe. Mieszka w hotelu robotniczym na Osiedlu Młodości — warunki mieszkaniowe ma lepsze niż w domu rodzinnym. Chwali stołówkę zakładową. Jego plany na najbliższą przyszłość — to dalsza nauka w Technikum Mechanicznym.

CZESŁAW CHŁOPICKI, pochodzący ze wsi pod Radomiem, to stażysta z prawie rocznym doświadczeniem. Pracuje jako frezer na W-3. Jest zadowolony z pracy w Hucie. Na przyszły rok zacznie uczęszczać do przyzakładowego Technikum Hutniczego. Warunki bytowe ma równie dobre jak jego kolega.

Obydwaj chłopcy nie mają skończonych 18 lat życia, ale już zadecydowali, że w hucie będą pracować na stałe.

I jeszcze jedna wypowiedź. Tym razem osoby pracującej poza terenem kombinatu. HENRYKA DUDEK jest pielęgniarką w nowohuckim szpitalu. Pracę w służbie zdrowia zaczęła jeszcze przed sześcioma laty w wyjątkowo sprzyjających warunkach — w momencie organizowania poszczególnych oddziałów szpitala. W tym roku, po złożeniu egzaminu dojrzałości podjęła pracę na Oddziale Okulistyki. Zawód swój ogromnie lubi i nie zamieniłaby go na żaden inny, nawet bardziej intratny. Mieszka w szpitalu — tutaj też spędza często czas wolny od pracy w doskonale wyposażonej świetlicy, względnie na zajęciach w klubie sportowym. W najbliższym czasie pragnie podjąć naukę na Zaocznym Studium Pielęgniarskim w Warszawie.

Na podstawie wypowiedzi tylko trzech osób nie można wysuwać generalnych wniosków. Może są nawet za młodzi do wydawania sądów w pewnych sprawach — mamy jednak dostateczne podstawy, żeby ich oświadczenia uznać za szczere. Każdy z nich myśli jeszcze o dalszej nauce dokształcającej i chce pozostać w swoim przedsiębiorstwie na stałe.

To tylko przypadek, że napotkaliśmy na trójkę zadowolonych — a przypadek, to jeszcze nie dowód, że wszystkie wydziały dostatecznie troszczą się o młodych pracowników w tym pierwszym ciężkim dla nich okresie.

AURELIA KOGUS

OBECNIE Zespół Tańca ZDK HiL przebywa na gościnnych występach w Bułgarii. W dniach od 7 do 21 września bawić będzie w Polsce zespół bułgarski ze Smolian „Śpiewające Rodopy", który przybędzie do nas z rewizytą, na zaproszenie

„Śpiewające Rodopy" na gościnnych występach w Polsce

Domu Kultury HiL. Jest to zespół zawodowy, jeden z najlepszych tego typu w Bułgarii.

Na program w Polsce złożą się tańce, melodie i pieśni ludowe Bułgarii, głównie rejonu gór Rodopów. Zespół cieszy się dużą popularnością, zarówno w swoim kraju, jak i zagranicą. Widzów urzekają bogate, barwne kostiumy, śliczne układy choreograficzne, melodie. W czasie pobytu w Polsce, 60-osobowy zespół „Śpiewające Rodopy" wystąpi w Nowej Hucie, na terenie woj. krakowskiego, w Zakopanem, na Pojezierzu Mazurskim, w Warszawie.

Tak więc już w niedługim czasie, mieszkańcy Nowej Huty będą mieli okazję oglądania i słuchania jednego z najpiękniejszych zespołów Bułgarii. (bg)

Przed nowym rokiem szkolnym

Od dłuższego już czasu, Dyrekcja MHD Artykułami Przemysłowymi czyni starania, aby przed nowym rokiem szkolnym sklepy zaopatrzone były jak najlepiej we wszystkie artykuły potrzebne dzieciom i młodzieży.

Niestety w związku z trudnościami na rynku krajowym i w sklepach nowohuckich wystąpią pewne braki. Należy tu zaliczyć przede wszystkim takie artykuły — jak: mundurki szkolne, spodnie chłopięce granatowe (II gatunek), półbuty chłopięce (w cenie do 300 zł), ubrania granatowe (zwłaszcza małe rozmiary), ubrania treningowe szkolne, bluzki dziecięce i młodzieżowe, (wełniane, stylonowe), komplety trykotowe wełniane i półwełniane, dziewczęce komplety halki (rozmiar 85 do 115).

Wystąpią również pewne braki w materiałach, mało będzie granatowej zerówki w cenie po 55 zł metr, materiałów mundurkowych, granatowych, chałatowych. Nie powinno natomiast zabraknąć fartuszków szkolnych, gotowych chałatów, teczek, tornistrów, pantofli-wywrotek.

Nie zadawalająco wygląda również sytuacja w artykułach papierniczych. Brakuje zeszytów bezdrzewnych, farbek, kredek, kolorowych papierów okładkowych na zeszyty, bristolu, notatników studenckich i szeregu innych artykułów. Więcej będzie zeszytów 16-kartkowych.

Tak więc w dalszym ciągu występować będą trudności w zaopatrzeniu w różnego rodzaju artykuły potrzebne z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, mimo iż sytuacja ogólna jest nieco lepsza, niż w latach ubiegłych.

Dla ułatwienia młodzieży zakupów planuje się prowadzenie sprzedaży artykułów papierniczych przed sklepami **Nr: 5 — os. Na Skarpie, 28 — os. Górali, 42 — os. Szkolne i 47 — przy placu Centralnym.** Podstawowe artykuły papiernicze otrzymać będzie można w sklepach gospodarczych. Od 20 sierpnia planuje się oddanie stoiska z przyborami szkolnymi w sklepie MHD Art. Przem. w os. Bieńczyce Nowe. W dniach od 20 sierpnia, do 10 września bież. roku, projektuje się coroczny kiermasz szkolny przed Światem Dziecka.

Poza tym Dyrekcja zamierza otworzyć z końcem III kwartału nowy sklep specjalistyczny z lampami w os. Teatralnym oraz Dom Techniczny Centrali Metalowej (detal i półhurt) w b. pomieszczeniach Sp-ni „Aktywizacja". Duży sklep przemysłowy otrzymają również mieszkańcy Wzgórz Krzesławickich, po przekazaniu pawilonu przez PBM Nowa Huta. (bg)

ZGUBY

13 sierpnia br. ok. godziny 12-tej zgubiono w tramwaju portfel, w którym obok innych mniej ważnych dokumentów znajdowały się: dowód osobisty RC 206535 oraz legitymacja PZPR — nr 0725598 na nazwisko **Józef Skowron** zamieszkały Nowa Huta, Centrum D-2/117.

Uprzejmego znalazcę prosi się o skontaktowanie z właścicielem lub redakcją „Głosu Nowej Huty", Centrum Administracyjne, bud. „S", pokój 114.

☆

Zgubiono książeczkę ubezpieczeniową na nazwisko Tadeusz Łysek.

Na szlakach Tysiąclecia

Duże możliwości poznania piękna naszego kraju oraz licznych zabytkowych budowli mają posiadacze motocykli i samochodów. Dla nich też wytyczyliśmy trasę turystyczną, na której znajduje się wiele ciekawych, godnych zwiedzenia zabytków. Pierwszy etap tej malowniczej trasy prowadzi przez Wieliczkę, Bochnię — Brzesko — Czchów i Nowy Sącz. Wymienione miejscowości powinni też zwiedzić oraz zapoznać się z ich bogatą historią wszyscy ci, którzy wyjadą na urlop do ośrodka campingowego HiL w Bartkowej nad Jeziorem Rożnowskim.

Zwiedzanie rozpoczynamy od Wieliczki. O ciekawych zabytkach tej starej osady pisaliśmy już na łamach „Głosu". Zaczynamy więc od Bochni. Miasto to założył w 1259 r. Bolesław Wstydliwy. Sól wydobywano już w XII w., a więc wcześniej niż w Wieliczce. Oprócz górnictwa w mieście rozwijały się różne rzemiosła. W XVI w. w oparciu o okoliczne lasy istniało tu większe skupisko stelmachów, a w XVII i XVIII w. na większą skalę wyrabiano płótna. W mieście kościół parafialny, niegdyś gotycki, zachował — po barokowych przeróbkach w XVII w. — gotycką fasadę. W jednej z kaplic polichromia Jana Matejki. W rynku znajduje się pomnik Kazimierza Wielkiego.

Po drodze mijamy Brzesko, położone nad rzeką Uszwicą. Znajduje się tu stary kościół zbudowany w 1447 r. Można wstąpić na świetne piwo do stylowej restauracji obok browaru „Okocim". Browar założony został w 1845 r. przez bawarską rodzinę Goetzów, którzy przybrali nazwisko Okocimskich. Browar będący obecnie własnością państwową, jest wielkim zakładem przemysłowym, wyposażonym w nowoczesne urządzenia.

Na dłuższy pobyt zatrzymujemy się w Nowym Sączu. Nocować możemy w schronisku turystycznym PTTK, mieszczącym się nad Dunajcem obok ruin starego zamczyska, lub w hotelu miejskim. Miasto powstało w 1292 r. na mocy przywileju Wacława II, na miejscu wsi Kamienicy istniejącej już w XII w., w widłach Dunajca i Kamienicy, przy głównym trakcie na Węgry. Dzięki swemu położeniu miało wielkie znaczenie handlowe i obronne. Kazimierz Wielki otoczył miasto murem i zbudował zamek, w którym niejednokrotnie odbywały się ważne zjazdy i narady. M. in. tu w 1410 r. zapadła decyzja wojny z Krzyżakami. Tu witano Jadwigę przy wjeździe do Polski. Tu pisał Długosz swą historię. Miasto posiadało liczne przywileje i prawa, jak prawo bicia własnej monety, handlu solą oraz organizowania jarmarków. Od XIV w. rozwijało się w Nowym Sączu sukiennictwo oraz czynne były postrzygalnie sukna. Wojny i częste pożary zniszczyły miasto. W centrum miasta leży prostokątny rynek, z którego systematycznie wybiegają ulice. W rynku ratusz z XIX wieku.

Miasto jest ruchliwym centrum życia turystycznego oraz punktem wyjściowym do bliższych oraz dalszych wycieczek w okolice Jeziora Rożnowskiego, dolinę Popradu oraz na otaczające kotlinę szczyty Beskidu Sądeckiego. Nasza dalsza trasa prowadzi tym razem przez Gorlice — Biecz — Jasło, ale o niej już następnym razem... (dm)

Sprawy drażliwe (I)

Ostrzeżenie

Alkohol — płatna miłość — choroby weneryczne — to problemy drażliwe. Niestety i nasze młode miasto przeżywa kłopoty, które dręczyły ludzi od niepamiętnych czasów.

PRZYJMOWAŁEM BEZ PRZERWY

SYTUACJA stała się ostatnio alarmująca. W latach 1963 do 1965 zanotowano na terenie dzielnicy bardzo poważny wzrost zachorowań. W 1963 ujawniono 8 przypadków wczesnej kiły, w 1964 równo dwukrotnie więcej, w 1965 aż 44! Zapamiętajmy te liczby: 8, 16, 44! Są one wyznacznikiem wielu trudnych spraw naszego miasta. Dodajmy rozpoznane przypadki kiły później, a otrzymamy w 1965 roku liczbę prawie trzycyfrową. Łącznie z innymi chorobami tego typu zarejestrowano w 65 r. kilkuset chorych. Wskaźnik ilości chorych na 10 tysięcy mieszkańców wyniósł 28,7 podczas gdy przeciętna krajowa w tym okresie wynosi 16,2. Poddano kontroli 520 osób. Raport, napisany przez kierownika Przychodni Dermatologicznej Andrzeja Kłosińskiego, brzmi dramatycznie. Oto fragment.

„Często napór pacjentów był tak duży że przyjmowałem bez przerwy, nie mogąc poświęcić przepisanego czasu na prace wewnętrzne, które są u nas niezwykle ważne (kontrola „kontaktów" i chorych). Nie wszystkich pacjentów mogliśmy przyjąć. Z powodu zatłoczonych poczekalni szereg osób będących wzywanymi „kontaktami" z chorymi wenerycznie, rezygnowało z czekania na badanie, co przedłużało okres załatwienia sprawy danego „kontaktu". To samo działo się z osobami zgłaszającymi się do kontroli po leczeniu".

Raport mówi także, iż na skutek przeciążenia Oddziału Dermatologicznego, który opłacany z budżetu dzielnicy pełni de facto rolę szpitala wojewódzkiego, doszło w lutym br. do tego, że nie przyjęto z braku miejsca chorej, będącej źródłem zakażenia dla wielu mężczyzn. O tym wszystkim trzeba mówić i pisać otwarcie.

HUTA BYŁA OAZĄ

POSTAWY LUDZKIE wobec tego problemu są mocno zróżnicowane. Warto je przedyskutować. — Po co pisać o takich brudach — powiadają niektórzy. — Jestem żonaty, a więc w ten sposób zupełnie bezpieczny. — Cóż można na to odpowiedzieć? Chyba przypomnieć, że żonaci także jeżdżą na wczasy. Inni starają się usprawiedliwić sytuację. — Nowa Huta — powiadają — nie może zostać oazą wobec wzrastających zachorowań w całym województwie. — Gładkie słówko: OAZA. Ale dlaczego N. Huta była jednak oazą w roku 1963? Odpowiedni wskaźnik wynosił 0,6 — w Krakowie 3,04.

Cóż łatwiejszego zresztą dla usprawiedliwienia sytuacji jak rozłożenie rąk wobec panoszącego się fetyszyzmu bodźców ekonomicznych w najbardziej ich wulgarnym wyrazie — „tego żadna rewolucja nie zmieni, to było od tysięcy lat". Czy trzeba w tym przypadku tłumaczyć, że ustępstwo przed wszechmocą pieniądza byłoby w naszych warunkach społecznych, kształtowanych w sposób planowy, zupełną kapitulacją? Trzeba przypominać, że wyzysk człowieka przez człowieka był kiedyś traktowany również jako zjawisko społeczne ponoć nieodłączne ludzkiej naturze...

Milicja zatrzymuje podejrzanych i kieruje na badania. Na ogół nie pudłuje.

Fot.: S. Gawliński

Jest wielu takich, którzy z uśmieszkiem na twarzy przymrużają pobłażliwie oko. Prawdopodobnie nie zdają sobie sprawy, że choroby te przebiegają nieraz bezobjawowo, a wykryte zbyt późno wymagają niesłychanie żmudnego i długotrwałego leczenia. Z tego nie można żartować.

NIE ZAŁAMYWAĆ RĄK

NA WIELKI SZACUNEK zasługuje postawa tych, którzy nie załamują rąk, ale działają: wytrwale, zdecydowanie, dyskretnie. Oto lekarze i pielęgniarki — godzin nadliczbowych nie da się obliczyć. Ich praca zawodowa graniczy i w szlachetny sposób przeistacza się w pracę społeczną. Często jest się narażonym na ordynarne przekleństwa i awantury. Tu nie wystarczy zapisać lekarstwa. Oto dr *Żulikowski* z Wydz. Zdrowia DRN. Stara się o drugą przychodnię, walczy o jeszcze jeden etat lekarza i zdobywa go. Nie zraża się brakiem kandydatów na to miejsce. Oto dr *Kłyś* i *Jabłoński*, z Sanepidu. Organizują w liceach cykl pogadanek i prelekcji. Oto milicja. Oddaje do dyspozycji cały swój potężny aparat. Kontroluje lokale i meliny. Zatrzymuje podejrzanych i kieruje ich na badania. Na ogół nie pudłuje. Posługuje się własnymi środkami łączności w celu odszukania niebezpiecznych dla otoczenia „kontaktów". Często są to kobiety, które nie wiedzą, że chorują od lat...

Ta działalność przynosi pewne rezultaty. W roku bieżącym krzywa zachorowań nie rośnie już w sposób tak gwałtowny. Do maja br. wykryto 18 chorych, ale w skali rocznej przy tym samym tempie dałoby to 48 przypadków, a więc mimo wszystko więcej niż w roku ubiegłym. W tej sytuacji warto zadać sobie pytanie: **w jaki sposób osiągnąć jeszcze lepsze wyniki?** Czy wystarczy zwiększenie potencjału medycznego i dotychczasowe środki milicyjnej i sanitarnej prewencji? Słowem, gdzie istnieją źródła społecznej plagi wzrostu chorób i czy leczymy przyczyny tej plagi, czy też może tylko jej skutki?

O tym za tydzień.

JERZY OLCZYK

POGODA

POPRZEDNIA prognoza nam „nie wyszła" — spodziewaliśmy się dalszego ciągu zmiennej pogody, a tymczasem dostaliśmy kilka dni prawdziwej kanikuły. Co prawda, po słońcu i upale przyszło zachmurzenie duże i chłód, ale było to tylko przejściowe i znowu zrobiło się słonecznie i ciepło ku zadowoleniu rolników, którzy nareszcie mogą ukończyć żniwa i powszechnej radości wczasowiczów, mogących korzystać z rozkoszy lata.

Jakie są widoki na najbliższą przyszłość? Raczej pomyślne. Polska południowa znalazła się w zasięgu bardzo rozległego wyżu barycznego, co jak wiemy, gwarantuje dobrą pogodę. Tak więc spodziewać się możemy nawrotu ciepłych (może nie tak upalnych jak tydzień temu, ale zawsze powyżej 25 stopni) i słonecznych dni).

PROMYK

NOWY URZĄD POCZTOWY

Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Kraków 28 zawiadamia, że 22 sierpnia zostanie otwarty urząd pocztowo-telekomunikacyjny na osiedlu 20-lecia PRL w bloku nr 16.

Godziny urzędowania zewnętrznej służby pocztowej ustala się od godz. 8 do 20-tej, bez przerwy. W niedzielę i święta urząd nie będzie czynny.

Nowy rok w działalności oświatowej ZDK HiL

Działalność oświatowa w sezonie 1966/67 w Domu Kultury HiL prowadzona będzie pod znakiem dalszego upowszechniania wiedzy. Jak w latach ubiegłych, stosować się będzie formy pracy cyklicznej, wprowadzi się również nowe formy działalności oświatowej.

W planie perspektywicznym działu oświatowego, na czołowe miejsce wysuwa się Studium Wiedzy, praca w klubach zainteresowań, kursy języków obcych i politechniczne.

Na program Studium Wiedzy złożą się cykle odczytów, spotkań i prelekcji. Do najważniejszych z nich należy cykl — „Tysiąclecię Państwa Polskiego", pn. „Kultura polska w 1000-leciu", cykl pt. „Postępowe tradycje narodu polskiego" stanowiący uzupełnienie cyklu Tysiąclecia, „Problemy współczesnego wychowania młodzieży" — z zakresu pedagogiki młodzieży dorastającej, (problemy wychowania, stosunek rodziców do młodzieży itp.), „Aktualne problemy międzynarodowe" — prelekcje o sytuacji politycznej oraz spotkania i odczyty okolicznościowe z okazji różnego rodzaju rocznic, świąt itp.

W ramach Studium Etyki kontynuowane będą dwa cykle, obejmujące takie zagadnienia, jak: pojęcie moralności i normy moralne oraz sens życia ludzkiego i ideały moralne, ponadto wprowadzone zostaną dwa nowe cykle pn. „Historyczny zarys konfliktów moralnych" i „Moralność socjalistyczna".

Dla działaczy związkowych HiL, zajmujących się pracą kulturalno-oświatową zorganizowane zostanie Studium Kultury. W sezonie jesiennym planuje się II semestr (I wiosną bież. roku), na wiosnę 1967 przewiduje się I semestr nowego cyklu. Program Studium przewiduje wykłady i odczyty z zakresu organizacji życia kulturalnego w poszczególnych wydziałach huty. Obejmie on zagadnienia: kultura pracy wydziału, wypoczynek załogi, popularyzacja czytelnictwa, sztuki, muzyki, plastyki itp.

W bież. sezonie wykłady Wieczornego Studium Estetyki odbywać się będą pod hasłem „Kultura polska". Będą to spotkania i wieczory z zakresu historii teatru, sztuki, muzyki, literatury. Przewidziane są spotkania z twórcami teatru, reżyserami, aktorami, jak Gustaw Holoubek, Wojciach Siemion, Stanisław Mikulski, Lidia Zamkow, Leszek Herdegen, Tadeusz Grochowiak i inni. Organizowane będą wycieczki do teatrów, dyskusje nad sztukami, uczestniczenie w próbach.

Do wszystkich możliwych form pracy oświatowej wprowadzi się film oświatowy. Projekcje obejmą głównie zagadnienie historii dorobku kultury polskiej.

Wzorem lat ubiegłych raz w tygodniu czynna będzie Poradnia Urządzania Wnętrz Mieszkalnych. w sezonie 1966/67, w ZDK HiL działać będą liczne kluby zainteresowań, jak klub pracujący pod patronatem redakcji „Polityka" — pn. „Wolna Trybuna", Klub Dobrej Książki, radiotelewizyjny, Miłośników Teatru, Miłośników Muzyki. Ponadto planuje się zorganizowanie Klubu Miłośników Sztuki, pracującego w ramach Wieczornego Studium Estetyki.

Jedną z podstawowych form działalności oświatowej są kursy. W nadchodzącym sezonie przewiduje się kursy języków obcych — angielskiego, niemieckiego, oraz — o ile będzie wystarczająca ilość kandydatów — rosyjskiego, węgierskiego, francuskiego — dla dzieci i dorosłych. Ponadto prowadzony będzie kurs stenografii i radiotelewizyjny.

W hallu ZDK HiL organizowane będą, jak w latach poprzednich — wystawy cykliczne, m. in. myśli się o II cyklu pn. „Plastycy Nowej Huty".

Biblioteka ZDK HiL, przechodzi w tym roku na nowy system wypożyczania z wolnym dostępem do półek. Na miejscu udostępniona będzie czytelnia, wybór książek jest bardzo duży, obecnie biblioteka wraz z filiami liczy ponad 55 tys. egzemplarzy.

Do imprez masowych planowanych w bież. sezonie, zaliczyć należy II Olimpiadę Kulturalną Hoteli robotniczych HiL oraz V Olimpiadę Kulturalną HiL. (bg)

CO W TYGODNIU

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 do 20 bm. „Lekarstwo na miłość" produkcji polskiej, dozw. od lat 14, od 21 do 23 bm. „Panie inspektorze" produkcji jugosłowiańskiej, dozw. od lat 16, od 24 do 28 bm. „Powodzenia Charlie" panoramiczny film produkcji francuskiej, dozw. od lat 14.

ŚWIT mała sala, godz. 17 i 19.15 od 20 do 23 bm. „Przybycie Tytanów" produkcji włoskiej, dozw. od lat 11, od 24 do 27 bm. „Sposób bycia" produkcji polskiej, dozw. od lat 16, od 28 do 31 „Ojciec żołnierza" produkcji radzieckiej, dozw. od lat 11.

ŚWIATOWID od 17 do 21 bm. (godz. 15.30, 18.00 i 20.30) „Kim pan jest dr Sorge" panoramiczny film produkcji francuskiej, dozw. od lat 16, od 22 do 25 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „Piękny Antonio" produkcji włoskiej, dozw. od lat 16, od 26 do 31 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15), „Winnetou" I seria, panoramiczny film produkcji NRF, dozw. od lat 14.

ŚWIATOWID mała sala od 19 do 22 bm. (godz. 17 i 19.15) „Uciekinier w pościgu" produkcji fińskiej, dozw. od lat 14, od 23 do 26 bm. (godz. 17 i 19) „Czas miłości" produkcji rumuńskiej, dozw. od lat 16, od 27 do 30 bm. (godz. 17 i 19.30) „Rio bravo" produkcji USA, dozw. od lat 12.

SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 18 do 21 bm. „Drewniany różaniec" produkcji polskiej, dozw. od lat 16, od 22 do 24 bm. „Generał della Rovere" produkcji włoskiej, dozw. od lat 16, od 25 do 28 bm. „Tom Jones" produkcji angielskiej, dozw. od lat 16.

KOLOROWE nieczynne.

BALLADYNA nieczynne.

TEATR LUDOWY

nieczynny (przerwa urlopowa)

PROGRAM TELEWIZJI

od 20 do 27 bm.

SOBOTA

10 „Dyliżans" — film fab. prod. USA, 17.30 Program dnia, 17.35 Dziennik TV, 17.40 Program Tygodnia, 17.50 Film z serii „Flip i Flap" prod. USA, 18.45 Lekcja rysunków, 18.55 „Michał Anioł i jego czasy" — film, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20 „Dyliżans" — film fab., 21.30 Divertimento G-moll, 22.05 Dziennik, 22.20 Wiadomości sportowe, 22.30 Madame Sans Gene.

NIEDZIELA

11 W świecie sztuki, 13.35 Program dnia, 13.40 „Awantura o Basię" — film, 15.15 „O królewnie Nutce i królewiczu Kamértonie" — dla dzieci, 15.45 W zielonym obiektywie, 16.10 Historyczne odkrycie czyli podróż Sołtysa Kierdziołka, 16.25 Świat, obyczaje, polityka, 16.45 Melodie cygańskiego taboru, 17.15 Ludzie i zdarzenia, 17.30 Z cyklu: „Największe teatry operowe świata", 18.15 „W zdrowym ciele zdrowy duch" — rumuński filmowy progr. rozrywkowy, 18.50 PKF, 19 Słownik wyrazów obcych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20 Niedzielny program rozrywkowy, 20.45 „Między nami złodziejami" — film fab. prod. CSRS od 16 lat, 22.05 Niedziela sportowa.

PONIEDZIAŁEK

18 Program dnia, 18.05 Dziennik TV, 18.10 Program z cyklu: „7 milionów młodych", 18.25 Kino Krótkich Filmów, 19.05 Święto lotnictwa, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20 Eureka, 20.30 III Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych: Roman Bratny — „Kolumbowie", 22.40 Dziennik TV.

WTOREK

11 „Statek z dynamitem" — film prod. rumuńskiej, 17.15 Rozmaitości (z Krakowa), 17.35 Dziennik TV, 17.40 „Na miejsca — gotowi — start!" z cyklu: „Wakacje i sport", 18 Informator handlowy, 18.10 Program z okazji Święta Odrodzonego Lotnictwa Polskiego, 18.40 Bryza, 19.05 Przemówienie ambasadora Rumuńskiej Republiki Ludowej z okazji święta narodowego Rumunii, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20 „Pieśni o sierpniu" — program z okazji święta narodowego Rumunii, 21.30 „Na trzech frontach" — wspomnienia lotników uczestników II wojny światowej, 22 Dziennik TV.

ŚRODA

10 „Maria" — film fab. prod. czechosł., 17.40 Program dnia, 17.45 PKF, 17.55 Dziennik TV, 18.00 „Znachor" — film z serii: „Kapitan Tenkesz", 18.30 „Dynary" — reportaż z Jugosławii, 18.45 Wszechnica TV — „Technika czy Medycyna?", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20 TV Kurier Warszawski, 20.15 „Maria" — film fab. prod. czechosł., 21.45 „Światowid" — magazyn wydarzeń międzynarodowych, 22.05 Dziennik TV.

CZWARTEK

17.45 Program dnia, 17.50 Dziennik TV, 17.55 „Nie tylko dla pań", 18.15 „Śladami Pitagorasa" — telèturniej, 18.45 „Dobry wieczór, jak minął dzień", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 VI MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL PIOSENKI w Sopocie „Dzień Międzynarodowy", w przerwie ok. 21.10 „Polacy nad Adriatykiem" — reportaż, 22.35 Dziennik TV.

PIĄTEK

17.30 Program dnia, 17.35 „Klakson" — magazyn motoryzacyjny, 17.55 Dziennik, 18 Wszechnica TV: „Wkrótce jesień" — program dla działkowiczów, 18.30 „Skrzydlaci mieszkańcy oceanów" — film, 18.55 Program publicyst. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 VI MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL PIOSENKI w Sopocie — „Dzień Polski", w przerwie ok. 21.10 „Pegaz", 22.35 Dziennik TV.

KOMUNIKAT

Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta zawiadamia, że w terminie do dnia 10 listopada br. wypłaca nagrody z funduszu zakładowego za rok 1965.

Wypłat dokonuje kasa zarządu przedsiębiorstwa Os. Teatralne 9 III piętro.

Ewentualne reklamacje należy składać na piśmie w Radzie Robotniczej do dnia 10 września włącznie.

DOM DLA TURYSTÓW

Z ośrodka noclegowego PTTK obok Zalewu korzystają zarówno turyści krajowi, jak i zagraniczni. W budynku tym mieści się 112 łóżek, ponadto ośrodek dysponuje dwoma domkami campingowymi.

Ostatnio przebywała tu grupa Węgrów, w tych dniach spodziewana jest wycieczka z Bułgarii. Turyści chętnie korzystają z miejsc noclegowych, prawie zawsze wszystkie miejsca są zajęte.

Z wizytą na koloniach

U dzieci z Kolbuszowej

Mieszkają w szkole Nr 102, przy ul. Bulwarowej. Warunki lokalowe bardzo dobre, bliskość Ośrodka Wypoczynkowo-Sportowego na Zalewie stwarza dogodne warunki kąpieli, nauki pływania, korzystania ze sportów wodnych.

Na II turnusie przebywa tu 117 dzieci z woj. rzeszowskiego; z Kolbuszowej i okolicy. W większości są to dzieci wiejskie, które (z małymi wyjątkami) są po raz pierwszy w Krakowie i Nowej Hucie.

W towarzystwie przedstawiciela Wydziału Oświaty Prezydium DRN **W. Gąsiora** odwiedzamy kolonię. W hallu ładnie zrobiona gazetka pod hasłem „Na szlakach 1000-lecia w Krakowie i regionie". W jadalni dzieci spożywają właśnie obiad. Apetyty dopisują — znak zdrowia i dobrego samopoczucia. Nie chcąc przeszkadzać, udajemy się z kierownikiem kolonii **Stanisławem Godkiem** oraz jego zastępcą-kierownikiem pedagogicznym (jednocześnie kierownikiem szkoły Nr 102) **Józefem Wolakiem,** na krótką rozmowę, chcąc zapoznać się z programem wakacyjnego wypoczynku i życiem małych wczasowiczów.

Dzieci zwiedziły już Kraków, jego zabytki, m. in. Muzeum Historyczne, Czartoryskich, Kościół Mariacki, Wawel, były w ogrodach: botanicznym i zoologicznym, Wieliczce, Niepołomicach, Ojcowie, Pieskowej Skale, Zakopanem. Część wycieczek organizowana jest wspólnie, inne grupami. Kolonia liczy 5 grup: 3 dziewcząt i 2 chłopców. Małym wczasowiczom bardzo podoba się Nowa Huta, interesują się nowym budownictwem, życiem mieszkańców dzielnicy.

We wszystkie słoneczne dni szczególnym powodzeniem cieszy się Zalew, szereg zajęć sportowych organizowanych jest na boisku międzyszkolnym „Krakus". Tu odbywają się zawody lekkoatletyczne, na zakończenie turnusu przewidziana jest spartakiada wewnętrzna, a następnie rozgrywki międzykolonijne. W pochmurne dni dzieci korzystają z biblioteki szkolnej, kierownictwo szkoły udostępniło także świetlicę z telewizorem, radiem, projektorem. Na pochwałę zasługuje dobra współpraca kierownictwa kolonii z Kolbuszowej z kierownictwem szkoły Nr 102 w Nowej Hucie.

W ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, poza licznymi wycieczkami, organizowane są również prelekcje. Ostatnia z nich pt. „Obrona polskiego morza".

Mali koloniści z woj. kieleckiego

Kolonia zorganizowana przez WZGS Radom dla dzieci z woj. kieleckiego zajmuje szkołę Nr 82 w os. Sportowym. W lipcu bawiły tu dziewczynki, II turnus należy do chłopców. Wiek dzieci: do 7 do 16 lat.

Jak informuje nas zastępca kierownika kolonii **Alicja Jaśkiewicz,** kierownictwo i wychowawcy mają mniej kłopotów z chłopcami, niż z dziewczętami. Chłopcy są zdyscyplinowani i grzeczni. Obecny turnus liczy 135 wczasowiczów.

Co zwiedzono w bieżącym turnusie? — Nową Hutę, Kraków z jego zabytkami, jak Wawel, Kościół Mariacki, Muzeum Narodowe, Muzeum Matejki, ZOO, Ogród Botaniczny. Dzieci chętnie korzystają z nauki pływania na basenie, uczęszczają do kina, ponadto kolonia dysponuje projektorem, co pozwala na wyświetlanie filmów młodzieżowych na miejscu.

Tak w pierwszym turnusie, jak i drugim organizowane są liczne konkursy, zgaduj-zgadule, ogniska o tematyce Tysiąclecia. Wszystkie grupy II turnusu (a jest ich 7) biorą udział w konkursie sprawności, w którym decydują takie zagadnienia, jak czystość, punktualność, zachowanie, uwzględnianie ciszy nocnej i poobiedniej itp. Nagrodą dla zwycięskiej grupy w konkursie będzie wycieczka do Zakopanego. Dla wszystkich dzieci przewidziana jest wycieczka statkiem do Tyńca oraz do Wieliczki.

Wiele uwagi poświęca się sprawom sportowym. Na boisku szkolnym odbywają się rozgrywki sportowe między poszczególnymi grupami — szczypiórniak, siatkówka, biegi. Na zakończenie odbędzie się spartakiada kolonijna.

Podobnie, jak na innych koloniach, codziennie sprawuje dyżur inna grupa inspekcyjna. Pomaga ona przy sprzątaniu, wydawaniu posiłków, przyjmuje listy itp.

Kolonia jest dobrze zorganizowana, kierownik **Mirosław Kustra** dba, aby dzieci były zadowolone i czuły się dobrze w Nowej Hucie. W trosce o zdrowie wczasowiczów, kolonia korzysta z usług lekarza w sąsiadującej szkole Nr 81 — kolonii WZGS Warszawa.

Również z zaopatrzeniem nie ma specjalnych kłopotów. Podobnie, jak na poprzedniej kolonii dzieci mimo apetytów, otrzymują wystarczającą ilość posiłków dobrych i smacznych. Niestety czas szybko leci, i trzeba będzie wracać do domów. Lecz wrażenia i przeżycia dzieci na koloniach w Nowej Hucie pozostaną jeszcze długo w pamięci. Nie wiadomo — może za rok się znowu spotkamy. Do zobaczenia...

(bg)

Krótko

NOWY HOTEL DLA KZBiŻ

Przed kilku dniami, w Łęgu otwarto nowoczesny hotel robotniczy dla pracowników Krakowskich Zakładów Betoniarskich i Żelbetowych. W budynku mieści się 36 pokoi (dla około 110 osób), kuchnia oraz duży lokal, przeznaczony na wielobranżowy sklep samoobsługowy PSS. Część tego ostatniego pomieszczenia przeznaczona będzie na spożywanie śniadań przez mieszkańców hotelu. Nowi lokatorzy przeniesieni zostali do hotelu w Łęgu z baraków pracowniczych w Pleszowie i kwater prywatnych.

URLOPY ZAGRANICZNE

W myśl zawartej umowy między Dyrekcją i Radą Zakładową PPB HiL oraz przedsiębiorstwem budowy nowej huty w Kuńczycach, w Czechosłowacji organizowane są wczasy wymienne dla pracowników tych przedsiębiorstw oraz ich rodzin.

Tak więc już 12 rodzin czeskich spędziło urlop w pięknie położonym ośrodku PPB HiL w Śliwnie Nowym k/Rewala, korzystając w pełni z wszystkich nadmorskich przyjemności i atrakcji. Z kolei 10 pracowników PPB HiL przebywało wraz ze swymi rodzinami w Ostrawicy, w CSRS. Ta forma wymiennych wczasów zagranicznych, ze względu na szereg cech dodatnich w przyszłości zostanie jeszcze poszerzona.

WYSTAWY W MPiK

Do końca bież. miesiąca w Klubie Prasy przy Placu Centralnym czynna będzie wystawa polskiego malarstwa portretowego oraz ekspozycja plakatów, wydanych z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego. Wystawy cieszą się dużym zainteresowaniem, tych, którzy ich jeszcze nie widzieli, zachęcamy do odwiedzenia Klubu MPiK.

Zakończenie konkursu pn. „Przez wieki"

Z okazji zakończenia obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, Zarząd Fabryczny ZMS i Ognisko Młodych ZDK HiL zorganizowało konkurs gazetek ściennych pt. *„Przez wieki"*. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem wśród załogi huty. Zgłoszono kilkanaście prac, które w lipcu oglądać można było w czasie „Niedzieli na Zarabiu", imprezy zorganizowanej przez ZF ZMS i Ognisko.

Z początkiem sierpnia, specjalnie powołana komisja, z przewodniczącą mgr **Heleną Trzebiatowską,** dokonała oceny gazetek ściennych, biorąc pod uwagę ich wartość historyczną, treść, rozwiązanie graficzne oraz wkład pracy.

W efekcie — I miejsca nie przyznano, II otrzymał Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny, dwa III-cie: ZMO — (02) oraz Wydział Remontów Elektrycznych. Zwycięskie wydziały otrzymały nagrody pieniężne. W konkursie wzięły udział: Dyrekcja Naczelna (12), Transport Samochodowy, Pion Gł. Mechanika (Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny), Stalownia i Wielkie Piece, których młodzież żywo interesowała się konkursem, za co organizatorzy imprezy składają serdeczne podziękowanie.

Był to pierwszy tego rodzaju konkurs. W przyszłości planuje się urządzanie podobnych imprez, które z pewnością cieszyć się będą jeszcze większą popularnością.

(bg)

Stale brak wody!

Takie „psikusy" jakie płata mieszkańcom Osiedla Jagiellońskiego (Bieńczyce Nowe) administracja, mogą ludzi doprowadzić do szału. Stale po prostu zamyka się dopływ wody. Często w nocy, a prawie zawsze — nieoczekiwanie, bez zawiadomienia, na długie godziny. Był w redakcji w tej sprawie nasz Czytelnik (nazwisko znane redakcji), pracownik huty, mieszkaniec bloku nr 3. Malutkie dziecko jakie posiada, nieraz już dotkliwie odczuło brak wody. Nie tylko do kąpieli, ale nawet w trakcie nocy, do ugotowania chociażby herbaty.

Co jest właściwie z tą wodą? Dlaczego przerwy w dopływie ponawiają się raz po raz? Kto za to niedbalstwo odpowiada?

Z notatnika obserwatora

Zdarzyło się upalne lato

Właśnie ostatnio. Zwłaszcza ub. niedziela była najgorętsza i najpiękniejsza w tym roku. Wyludnia się w takie dni Nowa Huta, ludzie uciekają na zielone tereny i nad wodę, szukając ochłody. Szczęśliwi posiadacze czterech oraz dwóch kółek mogą wyjechać gdzieś dalej, podobnie jak wielu pracowników huty i innych instytucji, korzystających z zakładowych autokarów.

Ci, co pozostać muszą na terenach pobliskich miastu, mogą wypoczywać nad Zalewem, na kąpieliskach miejskich, nad Wisłą. Z tym, iż trzeba teraz, w pełnym letnim sezonie, przypomnieć ciągłe upomnienia MO, że nie wolno kąpać się w miejscach do tego celu nie przeznaczonych. Cyfry ilustrujące ilość utonięć wskutek nieprzestrzegania przepisów zakazu kąpieli alarmują. W niebezpieczne miejsca nie wolno też puszczać samych dzieci, to apel do rodziców, którym mogłoby przyjść boleć nad stratą własnego dziecka.

Sandały nie dla klientów

Bardzo trudno jest dobrać w sklepie obuwniczym przy Placu Centralnym męskie sandały lub paski komuś kto nie ma rozmiarów nogi na bucik nr 45 lub 44. Albo trzeba mieć małą stopę, co u mężczyzn raczej rzadko się zdarza, albo odrazu solidny wymiar. Pośrednich numerów brak. W ten sposób sklep dysponuje pewną ilością sezonowych bubli, które nadają się głównie na wystawę, a nie do kupienia.

Kto zawinił? Sądzę, iż kierownictwo sklepu nie orientuje się, jakie numery obuwia są najbardziej potrzebne. Jeśli na ten sezon letni nie umiało ono zrobić właściwego zamówienia, to może choć na przyszłość wyciągnie dla siebie właściwe wnioski? Bardzo dużo klientów bowiem odchodzi z tego sklepu bez dokonania zakupu.

jk

W OBIEKTYWIE

W NASZEJ DZIELNICY — podobnie jak co roku — przebywają na wypoczynku liczne kolonie. Wykorzystane są na ten cel szkoły. Dzieci kąpią się na basenie, chodzą na wycieczki, poznają zabytki Krakowa. Czas upływa im miło i pożytecznie. Szerzej piszemy o tym na str. 7, a oto fotoreportaż z kilku placówek kolonijnych w Nowej Hucie, które odwiedził nasz fotograf.

Tekst i foto.: J. BROŻEK

Kąpiel w basenie na Os. Kolorowym. Korzystają z niej dzieci wypoczywające na półkolonii w szkole nr 85 na Os. Stalowym.

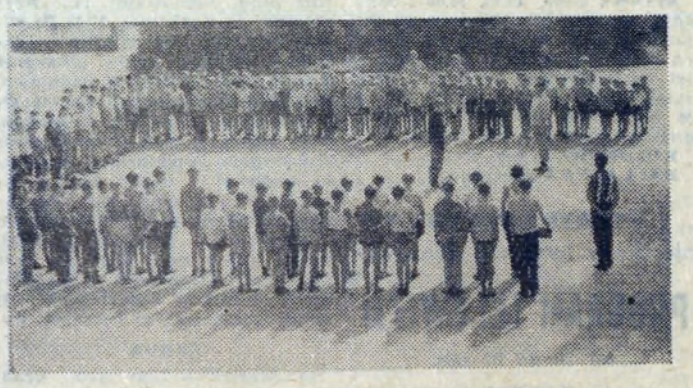

Apel kolonistów z Radomia w szkole nr 82 na Os. Sportowym. Meldunek składany kierownikowi placówki.

Nad Zalewem — mecz siatkówki. W rozgrywkach bierze udział zast. kierownika kolonii Józef Wolak. Dzieci korzystają z gościny szkoły nr 102.

Czyn społeczny dzieci, a więc... przyjemne z pożytecznym. Koloniści ze szkoły nr 102 przy Zalewie.

Wymarsz na spacer. Postawa kolonii — jak widać — doskonała. Drużyna śpiewa!

Dzieci z nowohuckiej półkolonii.

Anegdoty

BRAHMS

Brahms usiadł raz w winiarni na kapeluszu pewnego młodzieńca. Gdy właściciel kapelusza zwrócił na to uprzejmie uwagę muzykowi, Brahms zapytał:

— No więc cóż? Czy pan już odchodzi?

PADEREWSKI

Pewnego razu Paderewski odwiedził w Paryżu Clemenceau, by mu się przedstawić jako premier Polski. Clemenceau przyjął go bardzo życzliwie, witając słowami:

— Cieszę się niewymownie z poznania wielkiego mistrza fortepianu! Paderewski mocno zakłopotany:

— Nie, mój panie, obecnie jestem premierem.

Na to Clemenceau bez wahania:

— Mistrz fortepianu prezydentem ministrów? Co za upadek.

ROSSINI

Pewna dama, mając zaśpiewać w obecności Rossiniego jedną z jego arii, zwróciła się do kompozytora:

— Ach, mistrzu, jaką ja mam tremę!

— A cóż dopiero ja, łaskawa pani! — odparł Rossini.

PODOBIENSTWO

Shaw obecny był kiedyś na wieczorze, podczas którego jakiś mało utalentowany skrzypek grał swoje własne utwory. Gospodyni domu spytała słynnego pisarza, jak mu się podoba gra skrzypka.

— On mi przypomina Paderewskiego — odrzekł Shaw.

— Paderewskiego? Czemu? Przecież Paderewski nie jest skrzypkiem.

— Otóż właśnie dlatego.

„PANIE INSPEKTORZE"
REŻYSERIA: MILO DUKANOVIĆ
PRODUKCJA: JUGOSŁOWIAŃSKA
KINO: „ŚWIT", 21—23 BM.

„Panie inspektorze" — to jugosłowiański reprezentant filmowej satyry. Intryga polega na tym, że pewien nieprzeciętnie inteligentny fryzjer, korzystając z przypadku, demaskuje defraudantów w zarządzie wielkiego kombinatu, włącznie z dyrektorem żyjącym na stopie co najmniej właściciela fabryki.

Reżyser **Dukanović** i aktor **Slobodan Perović** specjalizujący się od kilku lat w filmie groteskowym — stworzyli wspólnie m. in. znaną w Polsce groteskę obyczajową „Ludwiku, do rondla". „Panie inspektorze" jest ich najambitniejszym filmem. Autorom udało się stworzyć niebanalną postać głównego bohatera o nieskazitelnym charakterze i wykwintnych manierach, co pogłębia komizm sytuacji.

„POWODZENIA CHARLIE!"
REŻYSERIA: JEAN-LOUIS RICHARD
PRODUKCJA: FRANCUSKA
KINO: „ŚWIT", 24—28 BM.

Porwanie przez komandosów izraelskich ukrywającego się w Ameryce Południowej przestępcy hitlerowskiego Adolfa Eichmanna i postawienie go przed sądem, odbiło się głośnym echem na całym świecie i zapłodniło wyobraźnię wielu filmowców. W Stanach Zjednoczonych, Izraelu, Anglii, Szwajcarii i Francji powstały filmy o zbliżonej tematyce, których bohaterowie negatywni, choć nie zawsze nosili imię Eichmanna, byli jego sobowtórami. Jednym z filmów tego cyklu jest właśnie „Powodzenia, Charlie!", przyjęty ciepło przez krytykę i widzów debiut ekranowy reżysera teatralnego **Jean-Louis Richarda.** Film ten nosi wszystkie cechy dobrego „kryminału", przy czym zbudowanie zawartej w nim intrygi wokół sprawy poszukiwania przestępcy politycznego uszlachetniło go, nie obciążając nadmiernym balastem publicystyki, co stanowi niebezpieczeństwo wszelkich filmów tego rodzaju. Do powodzenia u publiczności przyczyniło się walnie powierzenie głównej roli jednemu z najpopularniejszych współczesnych francuskich „awanturników ekranu" — **Eddie Constantine'owi.**

ZAKUPILIŚMY

„Oni umarli razem" — prowincja węgierska jest tłem dramatu psychologicznego. Młoda dziewczyna rekonstruuje wydarzenia, które przed paru laty doprowadziły do samobójstwa pary kochanków. Sugestywny obraz dusznej atmosfery małego miasteczka, ciekawa i nowoczesna reżyseria.

„Sto milionów i kłopoty" — francusko-włoska komedia kryminalna, adaptacja powieści Clarence Weffa, ukazującej w satyrycznym świetle przygody pechowej szajki złodziejskiej.

„Płonące krzyże" — amerykański film antyrasistowski wg powieści Charlesa Beaumonta. Historia grupy dzieci murzyńskich, którym biali mieszkańcy miasteczka za namową zagorzałego faszysty bronią wstępu do miejscowej szkoły. Film zrealizowano w bardzo trudnych warunkach, mimo sprzeciwu oficjalnych czynników stanu Arkansas.

(dr)

MIESZANKA FILMOWA

HUMOR

rys. B. Dziekan

Bez słów...

KSIĄŻKI

Mikołaj Kuźmin — „Kółko wróżebne króla Salomona" — Debiut literacki 70-letniego, znanego ilustratora i grafika radzieckiego. W książce, którą należy uznać za niezwykle udaną, autor w sposób humorystyczny opisuje własne dzieciństwo i młodość.

PIW, cena 15 zł.

Julian Kawalec — „Tańczący jastrząb" — Książka o problematyce wiejskiej. Autor przedstawia przemiany społeczne, które nastąpiły w ostatnim ćwierćwieczu na polskiej wsi i związane z tymi przemianami psychologiczne następstwa.

PIW, cena 10 zł.

Ilja Erenburg — „Ludzie, lata, życie" — Opowieść o własnym życiu, którą autor nazywa „spowiedzią". W tomie niezwykle ciekawie są podane informacje o samym Erenburgu a zwłaszcza o jego życiu w okresie lat dwudziestych i trzydziestych naszego wieku, oraz o ludziach, z którymi się spotykał. W najbliższym czasie ukażą się trzy dalsze tomy wspomnień. Tłumaczyła W. Komarnicka.

Czytelnik, cena 24 zł.

Iwan Bagramian — „Miasto nad Dnieprem" — Wspomnienia z okresu bohaterskiej obrony Kijowa w 1941 roku napisane przez jednego z aktywnych obrońców — generała, wybitnego dowódcę ZSRR.

MON, cena 10 zł.

Janusz Dunin — „W Bi-babo i gdzie indziej" — Książka poświęcona dawnemu łódzkiemu humorowi i satyrze — od Rozbickiego do Tuwima. Materiału zaczerpnięto z pism humorystycznych i programów kabaretowych. W tekście wiele rysunków.

Wyd. Łódzkie, cena 25 zł.

Tadeusz Jędruszczak — „Powstanie Śląskie 1919, 1920, 1921" — Drugie wydanie poprawione i uzupełnione, które ukazało się w 45 rocznicę powstania śląskiego

Wyd. Śląsk, cena 10 zł

Kącik filatelistyczny

Statki pasażerskie ZSRR

25 marca br. weszły w obieg dwa nowe znaczki wydane przez pocztę Związku Radzieckiego. Znaczki te poświęcone są tematyce morskiej. Pierwszy z nich — wartości 12 kopiejek — przedstawia profil statku pasażerskiego „Aleksander Puszkin" — pływającego na linii Leningrad — Montreal. Na drugim znaczku — wartości nominalnej 16 kopiejek — widnieje siatka globusu z nałożonym na nią profilem statku. Oba znaczki są w kolorze niebieskim. (kp)

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

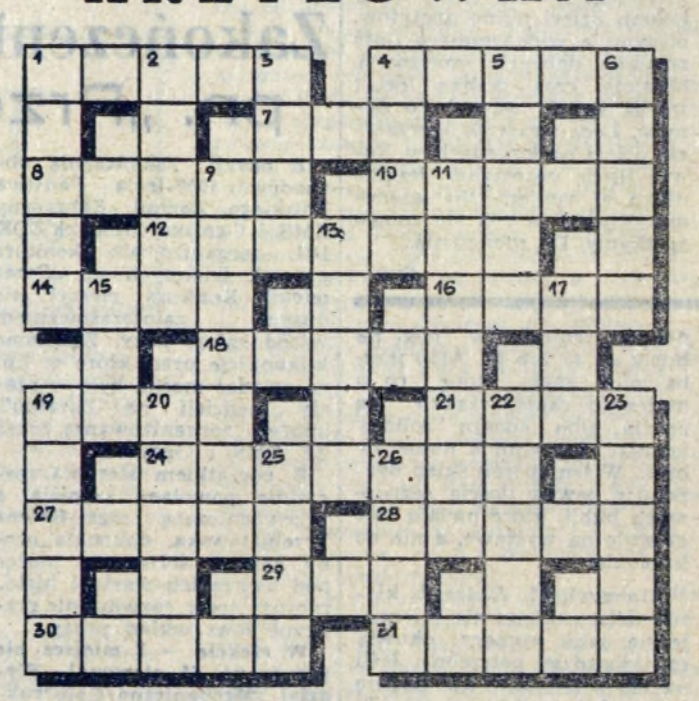

Poziomo: 1. rekordzista świata w rzucie dyskiem, 4. drugie miasto Litewskiej SRR, 7. skrót polskiej charytatywnej organizacji działającej w czasie okupacji, 8. zamknięta warstwa, ściśle powiązane grono, 10. płynąca woda, 12. galeria sztuki w Leningradzie, 14. jest w barszczu i wodociągowa, 16. oprawa lustra, obrazu, 18. większe starcie zbrojne, 19. trafia na kamień, 21. grube, kosmate sukno, 24. rodzaj barometru, 27. sączek, cedzidło, 28. imitacja skóry, 29. duży garnek, 30. robisz z niej galaretę (jeśli nie odgadniesz sam zapytaj Żony), 31. aktor grywający kochanków.

Pionowo: 1. robotnik portowy, 2. prezydent ZRA, 3. sklepik, 4. boisko tenisowe, 5. figura szachowa, 6. łączy się ze Spiszem, 9. marka małego samochodu, 11. piękne przedmieście Myślenic, 13. Bratysławski przegrał z „Wisłą" 2:3 w Pucharze Lata, 15. część nogi, 17. miesiąc zakochanych, 19. pakujesz go przed wyjazdem, 20. powitanie wystrzałem armatnim, 22. miasto w pn.-wsch. Włoszech, w starożytności port, obecnie 25 km. od morza, 23. roślina zwana „niedźwiedzią łapą", zasłużona dla architektury, 25. inaczej erg, 26. dziecięca choroba zakaźna.

Mała krzyżówka

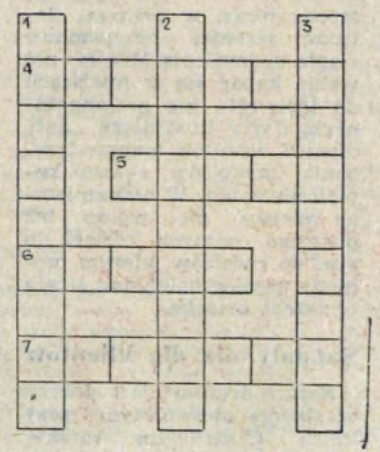

MAŁA KRZYŻÓWKA

Pionowo: 1. państwo w Ameryce Pd. 2. rejent, 3. wyrabia zmysł oszczędności.

Poziomo: 4. zwitek, 5. wartość, 6. państwo w Pn. Afryce, 7. odczuwasz go po zjedzeniu lub usłyszeniu czegoś niedobrego.

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 25 sierpnia br. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy bony książkowe.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 32

Krzyżówka

Poziomo: 3. barkarola, 5. India, 7. Artek, 8. arena, 9. banał, 11. morał, 12. łoszę, 13. aberracja.

Pionowo: 1. orgia, 2. kobra, 3. banderola, 4. anestezja, 6. areał, 7. antał, 9. basen, 10. łowca.

MIKROKRZYŻÓWKA

Poziomo: 2. harem, 4. kalosz, 5. parkan, 7. epoka, 9. etat, 10. arendarz.

Pionowo: 1. kanapa, 3. miska, 5. pikieta, 6. kapitan, 8. karta.

Krakowska
Drukarnia Prasowa
Kraków, Wielopole 1
T-12